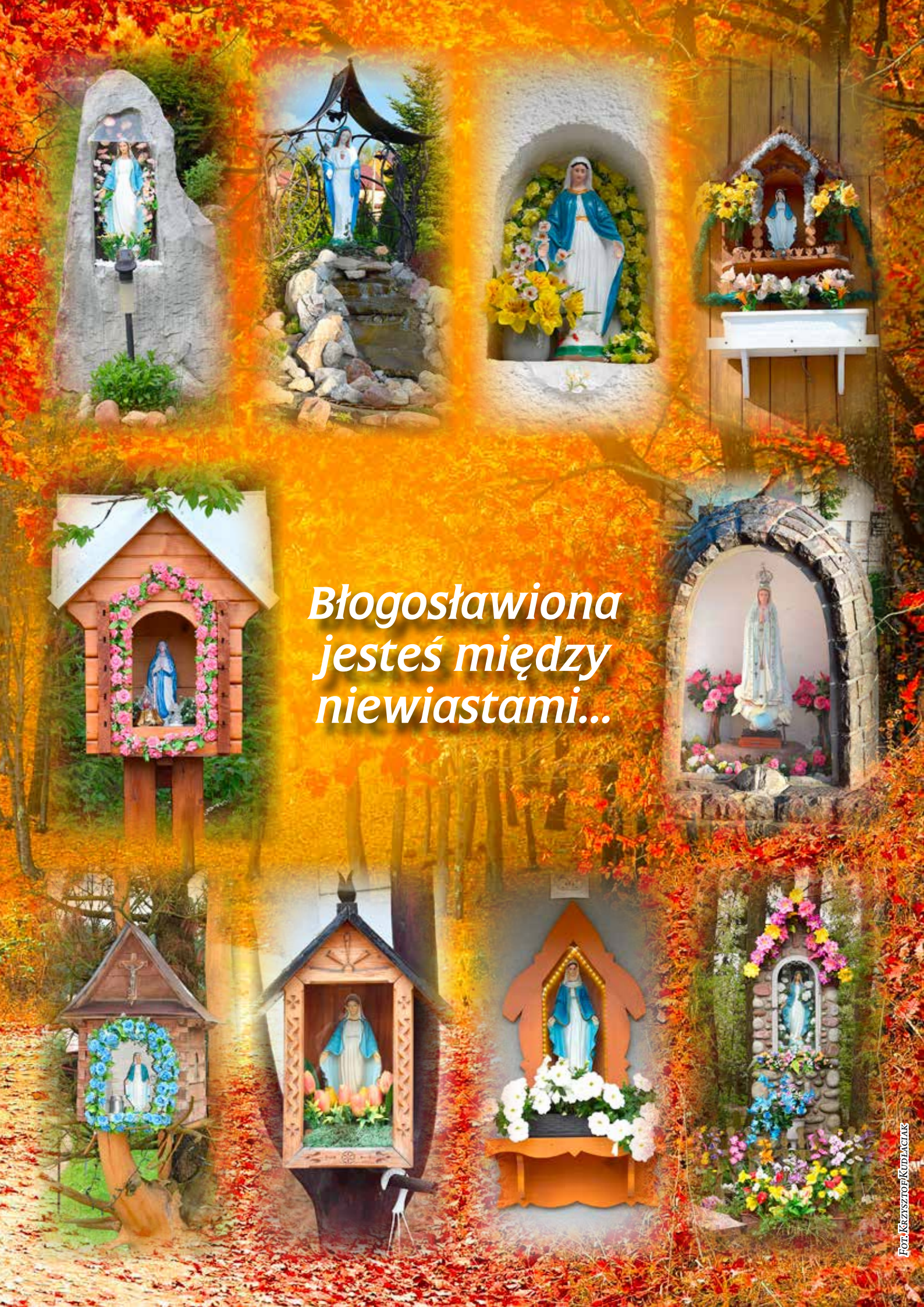




*Błogostawiona  
jesteś między  
niewiastami...*



# DRODZY CZYTELNICY

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK



## PO CO DZISIAJ WSPÓŁCZESNEMU CZŁOWIEKOWI RÓŻANIEC?

**T**o pytanie nasuwa się niewątpliwie niejednemu z nas. W świecie gadżetów i rozrywk sam różaniec nie wydaje się być atrakcyjny. Wielu dzisiaj myśli o tej modlitwie



jako o łańcuchu nudy, w którym monotonie i bez zastanowienia klepie się „zdrowaśki”. Zatem sięgnięcie po różaniec może być nie lada wyzwaniem dla wielu osób. Oczywiście, różaniec wymaga czasu, jednakże ktoś zapyta: „A co dzisiaj nie wymaga czasu?”. Patrząc na nasze życie codzienne wszystko wymaga czasu: praca, nauka, wychowanie, dojrzewanie. Sporo czasu poświęcamy na ślęczeniu przed telewizorem czy komputerem, zabieganiu o rzeczy błahę, prozaiczne. I gdzie tu jeszcze „wcisnąć” różaniec. Różaniec wymaga też wielkiej koncentracji. Z łatwością można się rozproszyć, poddać jakimś myślom, które akurat pojawiają się nam w głowie. Ale różaniec to także szansa, by przezwyciężyć nasze słabości. To właściwie prezent jaki przekazała nam Tradycja, który pozwala nam poprzez Maryję zbliżyć się do Jezusa. Jeśli potraktujemy różaniec

jako modlitwę, za sprawą której walczymy z tym co w nas słabe, modlitwa ta zawsze będzie ogromną wartością. Różaniec to droga do Chrystusa. To także modlitwa, która pozwala nam się wyciszyć w tym rozhułkanym świecie i wskazać nam rzeczy, które są naprawdę ważne. Dużo mówimy dzisiaj o tym, że świat epatuje złem i okrucieństwem, że zagraża nam sekularyzm i ateizm, że z ogromnymi problemami zmagają się rodziny... to wszystko dzieje się wokół nas i dlatego tak ważne jest, by się modlić. Ostatnie wydarzenia w naszej Ojczyźnie pokazują, że ta modlitwa jest niezwykle potrzebna. Ludzie walczący rzekomo o równość i tolerancję, haniebnie sprofanowali figurę, oblekając w symbol grzechu pomnik Chrystusa z Krzyżem w Warszawie. Wszyscy dobrze wiemy jak ważny i znaczący charakter dla naszej historii ma ten wizerunek naszego

### W NUMERZE:

Potęga modlitwy różańcowej .. 4
Jan Paweł II o różańcu ..... 6
O owocach Ducha Świętego ..... 8
Msza Święta trydencka ..... 9
Pokolenie JP II ..... 10
Ks. Stanisław Fox, cz. IX ..... 11
Znaki krzyża przed Ewangelią... 13
Ojcowie Kościoła w Polsce ... 15
Tak jak co roku ... ..... 16
O niebie i piekle ..... 18
Rekolekcje w drodze..... 19
XXIII Piesza Pielgrzymka „Sursum Corda” ..... 22
W trosce o trzeźwość ..... 24
Intencje Mszy Świętych..... 28

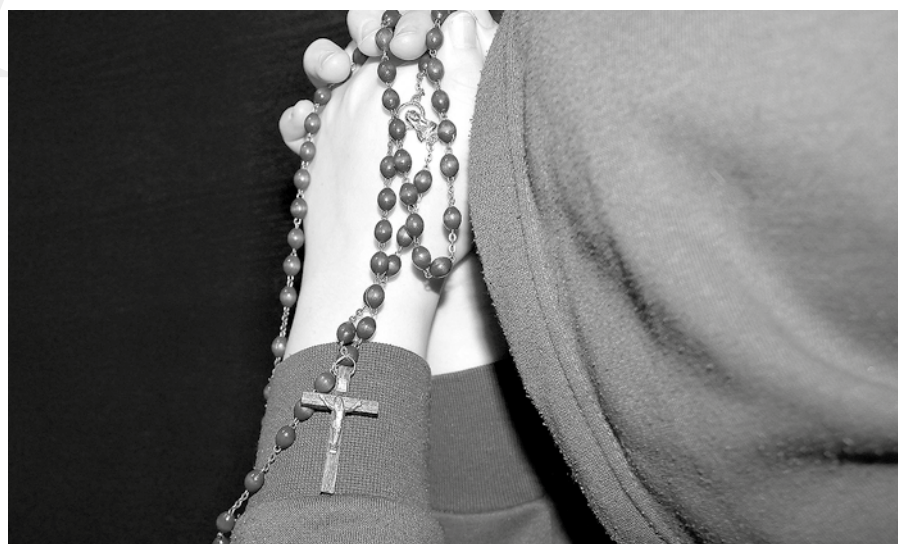
Zbawiciela. Profanuje się również oblicze Matki Najświętszej czy św. Jana Pawła II. Wobec tych haniebnych profanacji jako ludzie wierzący nie możemy przejść obojętnie. Bo nasza droga do nieba biegnie przez naszą ziemską Ojczyznę, której na imię Polska. I nasza droga do nieba będzie wyglądała tak, jak wyglądają nasze rodziny, nasza młodzież, nasze dzieci,

nasza Ojczyzna. Błogosławiony papież Pius IX mawiał: „Dajcie mi armię modlących się na różańcu, a podbiję świat”. Odmawianie różańca, niezależnie od tajemnicy, polega zawsze na włączaniu się w tę radość Maryi, która przyjmuje Zbawiciela. Wszędzie, gdzie się objawia, prosi o odmawianie różańca. Pamiętamy jak poprzez zanurzenie się siedem razy w rzece

Jordan, cierpiący na trąd Syryjczyk Naaman, sceptyczny wobec tak prostego polecenia proroka, ostatecznie wyszedł z wody uzdrowiony. To sprawdza się również w przypadku różańca! Być może dlatego, dla współczesnego człowieka, oczyszczenie duchowe i moralne, o które nawołuje Maryja nieustannie, przyjdzie właśnie przez Różaniec. □

# Potęga modlitwy różańcowej

Ks. SZYMON WYKUPIŁ



„Myślę o dwóch bogatych, zapładniających modlitwach chrześcijańskich, które wprowadzały nas zawsze i nadal wprowadzają w wielki nurt eucharystyczny: o Drodze krzyżowej i Różańcu. To, iż podatni dziś jesteśmy na zasadzki świata, że wierzymy w obietanki kultów azjatyckich, wynika z naszego zapomnienia o tych modlitwach. Jeżeli powtarzamy – jak tego chce tradycja – Różaniec,

to prowadzi to nas do ukołowania w spokoju. Powtarzanie Różańca sprawia, że stajemy się cierpliwi, ulegli i pogodni w imię pokoju: w imię Jezusa, błogosławionego owocu wydanego przez Maryję, w imię Maryi, która ukryła w ciszy swego skupionego serca Słowo Boga, by stać się Matką Słowa Wcielonego” – mówił wielki papież naszych czasów Benedykt XVI w jednym z wywiadów.

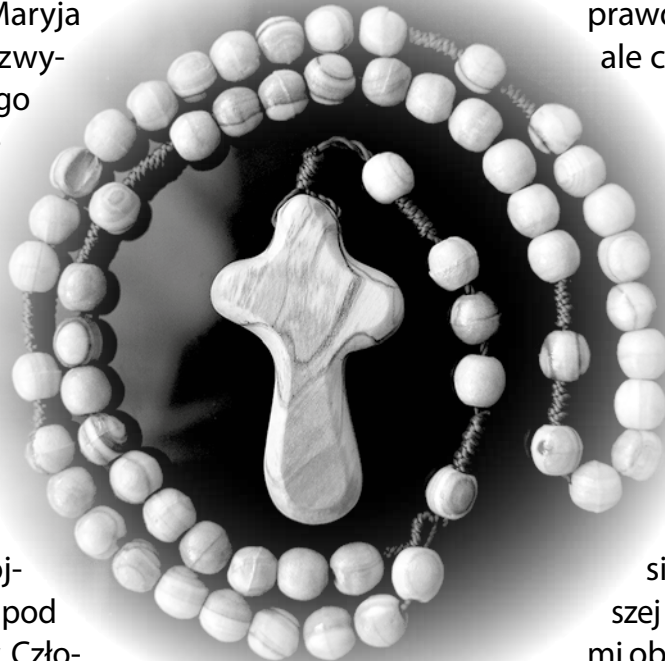
Różaniec, tak umiłowany przez wielu świętych, który kształtował pokolenia; ta modlitwa, odmawiana przez intelektualistów i przez prostych ludzi ukazuje potęgę Boga, który zechciał by przez rozważanie tajemnic życia Pana Jezusa i Matki Bożej złamać potęgę piekła.

O historii różańca, jego powstaniu, pochodzeniu od św. Dominika pisano i wiadomo wiele. Jednak to co nas przekonuje do odmawiania tej modlitwy, to niewątpliwie świadectwa łask czy wręcz cudów wymodlonych na paciorkach. Jednym z najślawniejszych wielkich cudów różańcowych jest ten z 1571 roku. Kiedy wielka osmańska flotylla zagrażała chrześcijańskiej Europie, święty papież Pius V zarządził, aby wszystkie dzieci Kościoła prosiły Boga przez przyczynę Maryi – właśnie na różańcu – o oddalenie zagrożenia i pokonanie

wojsk muzułmańskich. Wier- ni odpowiedzieli na wołanie swojego pasterza, a niebo nie pozostało głuche na wołania. Sprzymierzone wojska chrze- ścijańskie, Liga Święta, 7 paź- dziernika 1571 roku rozgromi- ły wrogie hordy w bitwie mor- skiej pod Lepanto. Ten wspania- ły triumf uratował Europę od is- lamskiego terroru. Zwyciężyła wiara chrześcijańska i armia ró- żańcowa. Do legendy przeszły słowa powtarzane przez uczest- ników bitwy: „Nie odwaga, nie broń, nie dowódcy, ale Maryja różańcowa uczyniła nas zwy- cięzcami”. Na pamiątkę tego wydarzenia papież usta- nowił liturgiczne świę- to Matki Bożej Różań- cowej, obchodzone w dniu zwycięskiej bi- twy pod Lepanto.

Inny cud o wiel- kim znaczeniu dla hi- storii świata miał miej- sce w Austrii w ubiegłym stuleciu. Austria po II woj- nie światowej znalazła się pod sowiecką strefą wpływów. Czło- wiekiem, który rozumiał konse- kwencje jakie za udział w wo- jennym terrorze ponosił kraj Habsburgów, był franciszka- nin o. Petrus Pavlicek. W czasie wojny jako kapelan i sanitariusz zapoznał się z orędziem fatim- skim mówiącym o potrzebie po- kuty i wynagrodzenia za grze- chy. To wołanie Matki Bożej na tyle poruszyło franciszkanina, że po wojnie postanowił rato- wać swój naród przez pokutę i modlitwę różańcową! W 1947

przy aprobacie austriackich bi- skupów podjął dzieło krucjaty różańcowej z intencją modlitwy i pokuty w imieniu tych wszyst- kich, którzy zapomnieli o Bogu oraz błagania niebo o pokój na świecie i prośbą o wolność dla Austrii. Dzięki głoszonym re- kolekcjom, kazaniom i innym spotkaniom, o. Pavlicek pozy- skał ponad milionową armię codziennie odmawiającą róża- niec. Wśród członków krucja- ty byli też czołowi politycy au-



striaccy. W 1955 roku na mocy porozumienia sowieci opuści- li Austrię przywracając jej cał- kowitą suwerenność. W paź- dzierniku, miesiącu różańco- wym, Austrię opuścił ostatni radziecki żołnierz.

Oprócz wielkich cudów, po- trzebnych zapewne w obec- ny czasie, mamy niezliczone przykłady działania Boga i Ma- ryi w życiu wielu z nas. Ostat- nio wielu ludzi, także młodych,

chętnie podejmuje wyzwanie modlitwy różańcowej w ramach tzw. nowenny pompejańskiej. Wytrwałość w modlitwie jest nagradzana przez niebo. Oto kilka świadectw ludzi, którzy podjęli tę modlitwę:

„Modliłam się o szczęśliwe donoszenie ciąży, ponieważ dwie poprzednie zakończyły się z problemami, modliłam się także o zdrowie dla moje- go dziecka, ponieważ istniało podejrzenie zespołu Downa. Moja córeczka urodziła się co prawda w 36 tygodniu ciąży, ale całkowicie zdrowa”.

„Zdarzył się cud. Moja córeczka widzi! Ostatnio byliśmy u lekarza w War- szawie i stwierdził, że widzi i będzie widzieć, tylko może mieć proble- my z ostrością wi- dzenia, ale wszystko można wyćwiczyć”.

„O nowennie pom- pejańskiej dowiedziałam się kilka lat temu od młod- szej kuzynki, która podarowała mi obrazek Matki Boskiej Pom- pejańskiej z informacją, jak od- mawiać nowennę. Powiedzia- ła ona wówczas: „To na trud- niejsze czasy”. Trzykrotnie już modliłam się do Matki Bożej poprzez nowennę pompejań- ską. Za każdym razem błaga- łam Królową Różańca Świętego o pomoc w ratowaniu zdrowia bliskich mi osób. Zagrożenia zdrowia w każdym przypadku były poważne. Za wstawiennic- twem Matki Najświętszej otrzy- mywaliśmy łaskę powrotu do

zdrowia. Wszystkie osoby, o które się modliłam są zdrowe, za co nie przestaję dziękować. Różaniec jest dla mnie ciągle najukochańszą modlitwą dziękczynną odmawianą codziennie”.

Różaniec jest modlitwą trudną, bo wymaga skupienia i czasu, ale jest jednocześnie modlitwą prostą, bo opiera się na prostym schemacie powtarzania modlitw i czułym rozpamiętywaniu życia Chrystusa i Jego Matki. Miesiąc październik ukazuje nam całą głębie tej modlitwy, kiedy z każdego kościoła płynie dźwięczny okrzyk wierny *Ave Maryja*, powtarzany przez miliony. Każdy może otrzymać łaskę od Boga, jeśli zechce zaufać Mu i podążać najpiękniejszą drogą, drogą Maryi czyli drogą zawierzenia. Módlmy się z tą ufnością, że Pan wynagradza wytrwałych. □

# Rozważanie o różańcu Ojciec Święty Jan Paweł II o różańcu



**R**óżaniec jest moją codzienną i umiłowaną modlitwą. I muszę powiedzieć, że jest modlitwą cudowną w swej prostocie i swej głębi. W tej modlitwie powtarzamy wiele razy te same słowa, lecz są to słowa, które *Dziewica Maryja usłyszała od Archanioła i od swej krewnej świętej Elżbiety.*

*Z tymi słowami łączy się cały Kościół. W tym samym czasie nasze serce może objąć w tej dziesiątce różańca wszystkie czyny, które stanowią życie jednostki, rodziny, Ojczyzny, Kościoła i ludzkości. Ta prosta modlitwa różańcowa bije rytmem życia ludzkiego.*

W środę, 30 września 1981 roku, w przeddzień rozpoczęcia nabożeństw różańcowych w całej Polsce, Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie audjencji w Castel Gandolfo powiedział:

Jutro rozpoczyna się miesiąc październik. Od wieków modlitwa różańcowa zajmuje wiele miejsca w Kościele. Odmawiają ją wszyscy z zapalem. Chcę Was wezwać i zachęcić

do coraz gorliwszego odmawiania różańca. Sam wyrosłem z tradycji nabożeństwa różańcowego w mojej rodzinnej parafii w Wadowicach. Modlitwa różańcowa ma polskie tradycje. W październiku jest odmawiana we wszystkich kościołach i kaplicach w mojej Ojczyźnie. Mam dług wdzięczności wobec Polaków, którzy w czasie choroby wspierali mnie modlitwą.

## Rozważanie tajemnic

Jan Paweł II w książce „Rosarium virgins Mariae” pisał: *Różaniec wychodząc z doświadczenia Maryi jest modlitwą kontemplacyjną. Pozbawiony tego wymiaru, okazałby się wyczerpany ze swej natury. Kontemplując różaniec odnosimy się do historycznych wydarzeń, które odczytujemy w Ewangeliach i Dziejach Apostolskich. W modlitwie*

prosimy Boga, aby pozwolił nam poznać i przeżyć ich sens.

## Kwadrans modlitwy

Pewien uczeń skarżył się przed profesorem, że bardzo ciężko idzie mu nauka. A na to profesor zapytał: „Masz różaniec?”. Owszem, ale tak wiele mam nauki, że nie mam czasu na odmawianie go. Profesor wyjął z kieszeni różaniec i rzekł: „Patrz, to jest pamiątka mojej I Komunii Świętej. Odmawiam go codziennie. Ty również odmawiaj go stale. Jeden kwadrans dziennie mniej pracuj, a poświęć go modlitwie”. Istotnie, okazało się, że przy końcu roku wszystkie egzaminy zdał pomyślnie.

## Różaniec można odmawiać wszędzie

Pewnego razu Napoleon udał się wraz ze swym pażem do teatru. Cesarz mało interesował się przedstawieniem, ale obserwował widzów, również paż, który usiadł w pewnym oddaleniu od niego. Napoleon zauważył, że jego paż wyciągnął jakiś przedmiot z kieszeni i ciągle nim poruszał pod bluzą. Szybki ruch ręki i cesarz zobaczył różaniec. Paż zbladł. Obawiał się, że cesarz udzieli mu nagany, a w najlepszym razie zakpi z niego. Lecz stało się inaczej. Spokojnie rzekł do młodego człowieka: „Proszę cię, módl się. Już więcej nie będę ci przeszkadzał. Będiesz kiedyś dzielnym człowiekiem”. Napoleon się nie pomylił, paż został później arcybiskupem.

## „Różaniec praktyczną Książeczką do nabożeństwa”

Dr Jakub Ecker, badacz i profesor języków wschodnich pisze o różańcu w następujący sposób:

Znam Książeczkę do nabożeństwa bardzo małą i wygodną, bo nie jest ani za duża ani za gruba, wskutek czego może zmieścić się w każ-

dej kieszeni. Książeczka ta jest również bardzo tania, może ją kupić każdy, kto nie ma pieniędzy na droższą, a poza tym jest bardzo praktyczna. Mogą jej używać ludzie, którzy mają słaby wzrok, bo można się z nią modlić bez okularów a nawet w ciemną noc. Kto się z niej modli, będzie zawsze wysłuchany. Żadna Książeczka do nabożeństwa nie przypomina człowiekowi tak dobitnie o śmierci jak ona. Gdy nadejdzie chwila ostatniej walki, nie wypuszczajmy z rąk tej ukochanej Książeczki. A gdy nam ręce



skostnieją, trzymajmy ją silnie nawet na marach i w cichym grobie, z nią stańmy przed naszym Sędzią. Tą Książeczką jest różaniec.

Na koniec jeszcze raz przytoczymy słowa Jana Pawła II: *Nie ruchliwe stolice są decydującymi ośrodkami historii świata i świętości, prawdziwymi ośrodkami historii świata są ciche miejsca modlitwy ludzi. Tam gdzie się modli tam się decyduje. Nie tylko o naszym życiu po śmierci, ale także o wydarzeniach tego świata.*

Źródło: „Rozważania o różańcu”, praca zbiorowa pod red. ks. Józefa Jurczyka SDS, Salwator Kraków 2002.

Wybór: s. Albina Policht

# O OWOCACH DUCHA ŚWIĘTEGO (CZ. IV)

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

## CZYSTOŚĆ

Dotyczy całego człowieka, a wypływa z faktu, że ciała nasze są świątyniami Ducha Świętego (1 Kor 6,19-20). Zatem cały człowiek ma służyć budowaniu królestwa Bożego już tu na ziemi. „Błogosławieni czyste serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8). To warunek zbawienia. Czystość moralna, czystość serca jest wolnością od zła, grzechu i podstępów. To dostrzeganie Boga w całym Jego stworzeniu. To życie w relacji z Chrystusem przez modlitwę, sakramenty oraz praktykowane miłosierdzie. Czystość wymaga pracy. Nie jest czymś, co się raz zdobywa. Owoc ten wymaga pielęgnacji, a utracony odzyskania. Czystość to autentyczne przeżywanie faktu, że jestem świątynią Ducha Świętego, a każda świątynia w swoim utrzymaniu wymaga ogromu trudu, nakładów pracy i ciągłego specjalnego starania. □

## SKROMNOŚĆ

**R**odzi się z umiarkowania. Człowiek skromny cechuje się wewnętrzną równowagą płynącą z prostoty i uporządkowania. Chrześcijanin w skromności ma świadomość, że wszystko co potrafi i posiada jest darem Bożym, stąd nie będzie przeceniał ani nie doceniał swoich umiejętności, a za ich pochwałę ze strony drugiego serdecznie podziękuje także Bogu. Skromność cechuje niepretensjonalność, spokój, właściwe traktowanie drugiego człowieka, ubiór i mowa. Jest to owoc, który bardzo mocno oddziałuje na otaczający świat, który bardzo mocno nas określa.

## WSTRZEMIĘŻLIWOŚĆ

Oznacza opanowanie, umiarkowanie lub powstrzymywanie się od czegoś. Owoc ten pozwala rozsądnie korzystać z powierzonych sobie dóbr i zgodnie z ich przeznaczeniem oraz dozwolonych przyjemności, a czasem rezygnację z nich dla innych celów podyktowanych z miłości. Wyrażać się może w bardzo wielu aspektach naszego życia, np. rezygnacja z alkoholu, palenia papierosów czy objadania się. Można być wstrzeźliwym w oglądaniu telewizji, graniu na komputerze, przesiadywaniu na Facebooku. Warto ćwiczyć się we wstrzeźliwości w stosunku do spraw, które sprawiają nam największe problemy.

## MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA

1 X - 31 III

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 17.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 17.00 (od 1 I do 28 II dodatkowa Msza Święta w niedziele - godz. 20.00);
- nieszpory - godz. 16.30;

1 IV - 30 IX

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 19.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 19.00;
- nieszpory w niedzielę - godz. 18.30;
- roraty w dni powszednie - godz. 6.30;
- Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP w każdą niedzielę - godz. 7.30;





# Msza Święta trydencka cz.3

## Czy Msza św. trydencka to nazwa właściwa?

Ks. BARTŁOMIEJ WAJDA



**B**ardzo często określa się Mszę św. w klasycznym rycie rzymskim określeniem „msza trydencka”. Sugeruje ono, jakoby ten ryt Mszy św. narodził się około Soboru Trydenckiego (1545-1563) czy też w jego okolicach. A jaka jest prawda?

Rzeczywistość jest taka, że tzw. Msza św. trydencka ma tyle wspólnego z Soborem Trydenckim, co pierogi ruskie z Rosjanami czy sałatka grecka z Grecją. Należy stwierdzić, że klasyczna liturgia rzymska nie została „stworzona” czy „wyprodukowana” w jednej chwili czy w przeciągu niewielkiego czasu – proces jej powstawania (jak i innych tradycyjnych katolickich liturgii) trwał przez wiele wieków, bardzo powoli, gdzie

kolejni papieże dokładali pewne nowe rzeczy, równocześnie nigdy nie usuwając tego, co było. Warto też podkreślić, że ryt rzymski miał różne warianty, które współistniały ze sobą.

W czasach średniowiecza dochodziło jednak do wielu nadużyć liturgicznych. W czasie trwania obrad Soboru Trydenckiego zostały potępione przez Ojców takie oto nadużycia:

– *Missa sicca* (dosł. Msza sucha), która polegała na recytowaniu tekstów Mszy św. bez Ofiarowania, Przeistoczenia i Komunii Świętej. Była ona ulubionym nabożeństwem odprawianym jako namiastka prawdziwej Ofiary, gdy nie dało się odprawić prawdziwej Mszy św.,

- zabobonne zwyczaje przy odprawianiu Mszy św. (np. uzależnianie skuteczności Mszy św. od liczby zapalonych świec),
- teatralne wygłaszanie tekstów mszalnych,
- dziwne zachowania kapłanów (np. niektórzy kapłani przy Podniesieniu zamiast unosić hostię w górę, przynosili ją wygodnie jedną ręką za głowę na plecy, pokazując ją w ten sposób ludowi; podobnie czyniono z kielichem, narażając Krew Pańską na wylanie).

Poza powyższymi nadużyciami w niektórych wspólnotach pojawiały się rytury mszalne, zawierające błędy i herezję, dlatego też po Soborze Trydenckim postanowiono ostatecznie skodyfikować Mszę rzymską i zabronić innych rytów, co do których istniały wątpliwości. Taką decyzję podjął św. Pius V, ogłaszając 14 lipca 1570 r. bullę „*Quo primum*”. Papież nakazywał w niej kapłanom obrządku łacińskiego odprawiać Mszę św. według mszału zatwierdzonego przez niego, choć wolno było dalej używać mszałów, które na tamten dzień były używane od ponad 200 lat (stąd m.in. dominikanie zachowali swój ryt). Ponadto stwierdził, że po wieczne czasy żaden kapłan nie może popaść w cenzurę kościelną za to, że używa mszału Piusa V, stąd niekiedy nazywa się Mszę św. w klasycznym rycie rzymskim „Mszą Wszechczasów”. □

# Jak reaktywować pokolenie JP II?

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK



**O** Janie Pawle II powstało bardzo wiele tekstów i wszelkiego rodzaju opracowań filmowych, muzycznych, teatralnych itd. Nie będę zatem opowiadał po raz kolejny biografii Jan Pawła II. 16 października minie kolejna rocznica wyboru na Stolicę Piotrową kardynała Karola Wojtyły. Chciałbym się bardziej zastanowić nad tym jak można byłoby dzisiaj przedstawić postać niezwykłego człowieka i papieża dzisiejszemu pokoleniu, i trochę wejść w ich skórę. Jakie oni dzisiaj mają myślenie o naszym papieżu. W tym roku minęła 100. rocznica urodzin Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Doskonale wiem, że jak w wieku piętnastu lat ktoś mi mówił,

że od jakiegoś wydarzenia minęło 100 lat, dla mnie była to prehistoria, lata świetlne, niekiedy niewiele mnie interesująca, mało tego, zbytnio się z tym nie utożsamiałem. Tylko w tym odkrywaniu osoby Jana Pawła II często zapominamy o pewnych faktach.

**Fakt numer jeden** jest taki, że Jan Paweł II umarł 15 lat temu. W tym czasie narodzili się nowi ludzie. Oni nie mają tych wspomnień, oni nie mają czegoś takiego jak większość, gdy zaczyna opowiadać słysząc św. Jan Paweł II: „Pamiętam, jak byłem na studiach to wybrali papieża”. „Pamiętam, jak były pielgrzymki, to szliśmy z Bukowiny do Nowego Targu na nogach”. „Pamiętam te

rzesze ludzi, ten ścisk, ten entuzjazm”. Śmiało mógłbym odpowiedzieć: „Tato, mamu, babciu, dziadku, ale ja nie pamiętam tych wszystkich pielgrzymek, nie jeździłem z wami do Krakowa, Nowego Targu, Wadowic czy Częstochowy, bo tych pielgrzymek za mojego życia nie było. Ja mam mgliste wspomnienie o papieżu, albo go w ogóle nie poznałem, nie widziałem. Z telewizji, Internetu, z opowiadań wiem, że jeździł na nartach, kochał góry, jadł kremówki, żartował na kazaniach, grał w piłkę i jako pierwszy papież nosił zegarek, ale jak sądzę ludzie jeżdżą na nartach, noszą zegarek, grają w piłkę i jedzą kremówki. Więc w czym ten papież jest taki wyjątkowy? Jestem młodą osobą i czuję permanentny niepokój w moim życiu i nie wiem co robić dalej, czuje się samotny i niepewny”.

Czy Jan Paweł II zaradzi tym problemom?

**Fakt drugi.** Czasy się zmieniają i nie obrażajmy się na te czasy. Może dzisiaj nie potrzeba już pompować papieża wielkimi pomnikami, epitafiami, a bardziej sięgniemy po prostu po Jego nauczanie, do tego co mówił i jak to się odnosi do problemów dzisiaj nam bliskich, autentycznych. Szczególnie wtedy, gdy rozmawiał z młodymi. Zastanawiamy się często co by powiedział dziś, co by robił, z kim by się spotykał? I to znajdziemy w jego dorobku naukowym, kaznodziejским i teologicznym, który jest

przeogromny i przez wielu z nas do dzisiaj niezbadany. Często do was młodych kierował słowa otuchy, zachęty, zrozumienia i prośby. W jednym z przemówień powiedział:

„Patrzę na was uważnie – myślę z drżeniem i z ufnością o tym, co was czeka w życiu, czym będziecie w świecie jutra; pragnę zostawić wam jako wiatyk na całe życie trzy myśli: szukajcie Jezusa, kochajcie Jezusa, dawajcie świadectwo Jezusowi”. Jan Paweł II ukazywał Chrystusa młodemu człowiekowi, jako jednego z nas, naszego Zbawiciela, Odkupiciela, Przyjaciela, Brata. Chrystus przyjmując ciało ludzkie włączył się w nasze problemy, nasze codzienne dramaty, doświadczył ludzkiej słabości, kruchości, chwiejności aż po zdradę najbliższego ucznia i cierpienie na krzyżu. Często powtarzał jak wielkie zadanie



ma przed sobą młodzież, która jest przyszłością. Mówił: „Świat was potrzebuje. Potrzebuje was Kościół. Przyszłość Polski od was zależy, budujcie i umacniajcie na polskiej ziemi „cywilizację miłości”: w życiu osobistym, społecznym, politycz-

nym, w szkołach, w uniwersytetach, parafiach, w ogniskach rodzinnych, które kiedyś utworzycie (...), całą młodzież polską pragnę zawieźć Matce Najświętszej, Matce Chrystusa, Matce Pięknej Miłości, Królowej Polski”. Reaktywacja pokolenia JP II to zachęta do odkrywania nauczania wielkiego Polaka w jego tekstach. Ukazanie jako autorytetu, którego ludzie młodzi wciąż szukają. Od którego mogą znaleźć odpowiedź na nurtujące ich pytania. Bo one, pomimo upływu lat, są wciąż aktualne i potrzebne. □

## Z kart dawnego kaznodziejstwa



cz. IX

Ks. kan. Stanisław Fox  
(1902-1965)

*Krótkie czytanki na niedziele i święta z praktycznymi wskazówkami i pouczeniami o słuchaniu Mszy Świętej i o modlitwie napisał dla ludu KS. STANISŁAW FOX, proboszcz w Bukowinie Tatrzańskiej.*

## Dlaczego powinniśmy chodzić w niedziele i święta na nieszpory?

**W** niedziele i święta mamy być w kościele nie tylko na Mszy św., ale także na nieszporach. Jakież błogie i tkliwe uczucie zalewa serce, gdy pomyślimy, że na nieszporach śpiewamy na przemian z mężczyznami! Jedną zwrotkę dziewczynki, dziewczęta i kobiety, a drugą zwrotkę chłopcy, młodzieńcy i mężczyźni (te same psalmy, które z natchnienia Ducha św. napisał król Dawid, a które po wielu, wielu latach przełożył tak pięknie na język polski Jan Kochanowski, poeta polski). Z jaką tkliwością i rozrzewnieniem śpiewał te psalmy przy dźwiękach harfy sam król Dawid. Z jakimż wzruszeniem śpiewali je Izraelici, ten lud wybrany i Bogu miły, zwłaszcza wtedy, gdy był w niewoli babilońskiej. Z jakimż wzruszeniem śpiewał te psalmy i lud polski, gdy był w niewoli prusko – rosyjsko – austriackiej trwającej 150 lat. A kiedy brutalny rząd rosyjski zabronił mu je śpiewać po polsku, wtedy je śpiewał po łacinie – a jednak śpiewał. Z jakąż ochotą i pobożnością powinniśmy śpiewać je i my także. Jakież

wzruszenie ogarnia nas, kiedy śpiewamy chociażby te słowa psalmu 121:

*Ucieszyła mię wieść pożądana,  
Pójdziem do domu naszego Pana.  
Jerozolimo, w tym świętym progu,  
Dajmy cześć Bogu...*

Ileż pociechy wstępuje w serce, kiedy śpiewamy te słowa psalmu 109:

*... Przy twej prawicy Pan jest nad Pany,  
W dzień gniewu swego zetrze tyrany.  
Sąd swój rozciągnie po całym świecie,  
I nieposłusznie narody zginięcie.*

*Pan to poprzysiągł, Jego zaś mowa,  
Danego nigdy nie cofnie słowa...*

Ileż ufności i wesela nabieramy, kiedy śpiewamy te słowa psalmu 110:

*... Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,  
Karmi i hojnie bogaci lud wierny.  
Stateczny w słowie, co raz postanowił  
Wiecznymi czasy tego nie odmówił.*

*Pan sługi swoje z niewoli wybawił  
I dla nich wieczny testament zostawił.  
Imię ma straszne i pełne świętości,  
A bojaźń Boża początkiem mądrości.  
Ci, co z niej biorą wzór życia na ziemi,  
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.*

Jakżeż miło robi się na sercu, kiedy śpiewamy, chociażby te słowa ps. 111:

*Szczęśliwy i nie zna kaźni,  
Kto w Pańskiej żyje bojaźni.*

*Dom jego będzie obfity  
W zbiory i trwałe zaszczyty.*

*Człek miły, pełen wesela,  
Gdy drugim swego udziela.*

*Rozsypał swoje szczodroty  
Na wdowy, biedne sieroty.*

*Przeto uczynnością słynie  
I chwała jego nie zaginie...*

Z jaką radością śpiewamy na przykład te słowa psalmu 112:

*Chwalcie o dziatki Najwyższego Pana,  
Niech mu jednemu cześć będzie śpiewana.  
Niech imię Pańskie przebłogosławione,  
Po wszystkie wieki będzie pochwalone.*



*Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada,  
Niechaj świat Boską chwałę opowiada.  
Pan ma narody wszystkie pod nogami,  
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami...*

A cóż mówić o tych psalmach, które są poświęcone czci Najświętszej Marii Panny. Ileż to prawdy zawierają te słowa psalmu 126:

*Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,  
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje.  
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,  
Próżno straż czujna opasuje mury.*

*O wy, co chleba nędzy swej żyjecie,  
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie,  
Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,  
Na nic się przyda wstawać o północy...*

Jakżeż prawdziwe są te słowa, które śpiewamy w psalmie 147:

*... On skoro ziemi swe powie wyroki,  
Nie znajdą żadnej słowa Jego zwłoki.  
On pola śniegiem, jak wełną okrywa,  
A szron po ziemi, jak popiół rozsiewa.  
On, gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,  
Której ostrości któż łatwo wytrzyma?*

A cóż mówić o „Magnificat”, o tym hymnie Niepokalanej Dziewicy Maryi? Jakżeż pokorni stajemy się i my także, kiedy śpiewamy:

*...Bo mile przyjąć raczył swej sługi pokorę,  
Łaskawym okiem wejrzał na Dawida córę...*

*Którzy się Pana boją, szczęśliwi na wieki,  
Bo z nimi miłosierdzie z rodu w ród daleki.*

*Na cały świat pokazał moc swych ramion świętych,  
Rozprószył dumne myśli głów pychą nadętych.*

*Wyniosłych złożył z tronu, znikczemnił wielmożne,  
Wywyższył, uwielmożnił w pokorę zamożne...*

Śpiewając ten hymn, jakżeż pragniemy, aby Bóg był i naszą „rozkoszą serca, weselem ducha i zbawieniem”.

Warto więc chodzić na nieszpory. Warto śpiewać i te psalmy, bo i swoją prześliczną melodią i swoją głęboką treścią porywają nas za serce. A melodia ta coraz to inna i coraz piękniejsza, a treść ich coraz to głębiej wnikająca do duszy naszej.

Zatem:

***Wszyscy śpiewajmy Bogu w Trójcy Jedynemu,  
Chwała Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu.  
Jak było na początku, tak zawsze niech będzie,  
Teraz i na wieki wieków niechaj słynie wszędzie.***

*Wybór i opracowanie:  
Krzysztof Kudłaciak  
Zachowano oryginalną pisownię*

# Znaki krzyża przed Ewangelią

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK

**G**esty, czynności i słowa towarzyszące czytaniom z Pisma Świętego, których słuchamy podczas Mszy św., mają uświadamiać nam obecność Chrystusa w głoszonym Słowie oraz sakramentalny charakter tego głoszenia. Sakramentalny, czyli dający nam doświadczenie spotkania z żywym i rzeczywiście obecnym w liturgii Jezusem. Jednym z tych gestów jest krzyżyk, jaki kreślimy kolejno na czole, ustach i piersi tuż przed wysłuchaniem Ewangelii. Jakie jest znaczenie tego gestu, który znany był już w IX wieku? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Hipotezy są różne, ale każda z nich zawiera chyba jakąś ważną intuicję, która może okazać się pomocna w przeżywaniu tego



znaku i tej części liturgii. Dlatego warto je poznać. Już sama liczba jest wymowna. Trójka odsyła nas oczywiście do Trójcy Świętej. Słowo, które zaraz usłyszemy to Słowo Boga Jedynego w Trójcy. Słowo, które wyszło od Ojca i dzięki Duchowi Świętemu stało się człowiekiem, abyśmy mogli je zrozumieć i przyjąć. Słowo Wcielone, Jezus Chrystus daje nam w Ewangeli



gii życie, które jest darem Ojca. A do przyjęcia tego daru uzdalnia nas Duch Święty. Znak krzyża to znak Chrystusa. Taki sam „krzyżyk”, jaki kreślimy słysząc zapowiedź Ewangeli, nakreślili nam na czole kapłan i nasi rodzice w dniu chrztu. To znak przynależności do Boga, bycia Jego dzieckiem. Słuchając Ewangeli, potwierdzamy i odnawiamy w sobie tożsamość uczniów Chrystusa. Krzyżyk, jaki kreślimy, ma nam o tym przypomnieć. Co ciekawe, po odczytaniu Ewangeli kapłan (lub diakon), całując ewangeliarz, mówi po cichu: „Niech słowa Ewangeli zgładzą nasze grzechy”. Słowo, które słyszymy oczyszcza nas. Nie jest tylko informacją, ale ma moc sprawczą – dokonuje w nas rzeczywistej przemiany.

Kreślenie znaku krzyża na swoim ciele za pomocą kciuka, a więc najsilniejszego palca

dłoni zawiera w sobie także sugestię trwałości tego znaku. Kreślę „krzyżyk” tak, jakbym chciał go na sobie „wryć”.

Słowo Boże, którego słucham, naznacza mnie w trwały sposób. Po usłyszeniu go nie będę już taki sam. To znak, że tego, co usłyszałem nie chcę zbyt łatwo zapomnieć.

Czoło, usta, piersi – czemu akurat one?

Tu znów odpowiedzi jest kilka. Czoło – to życie intelektualne. Usta, przez które przyjmuję pożywienie – to życie biologiczne. Serce – to moje centrum duchowe, ale także moje życie emocjonalne. Słowo Chrystusa nie dotyczy części mnie, wycinka

mojego życia, ale ogarnia mnie całego. Ten, którego przyjmuję w Słowie karmi i syci mój umysł, ciało i ducha.

Inne tłumaczenie mówi o tym, że ów potrójny znak krzyża na czole, ustach i piersi jest deklaracją chęci zrozumienia orędzia Chrystusa, jego zdecydowanego i odważnego wyznawania oraz wiernego zachowywania go w swoim sercu.

Kolejne sugeruje natomiast, że Ewangelia, której słucham, ma przenikać, oczyszczać i kształtować od tego momentu moje myśli, słowa i decyzje.

Jest jeszcze jedna – dość

ciekawa – interpretacja tego znaku. Wychodzi ona od stwierdzenia, że krzyż jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad diabłem. Według niej, znak krzyża nakreślony na czole, ustach i sercu ma zabezpieczyć usłyszane przeze mnie słowo przed porwaniem przez Złego, przed czym przestrzega sam Jezus w przypowieści o siewcy (Marek 4,15). Nakreślony na czole, ustach i piersi krzyż ma zatem spełniać funkcję pieczęci chroniącej przyjęte przeze mnie Słowo.

Jak to robić? I dokładnie kiedy?

Warto więc wykonywać ten gest ze zrozumieniem i starannością. Nie „na szybko” i byle jak, ale z namysłem. Wszak Słowo, które słyszę i rozumiem dzięki Duchowi Świętemu przywraca i podkreśla moją godność dziecka Bożego.

Zatem najlepiej czynić ten znak otwartą dłonią, powoli i wyraźnie. Dobrze też najpierw odpowiedzieć na zapowiedź Ewangeli: „Chwała Tobie, Panie”, a dopiero potem wziąć się za kreślenie „krzyżyków”, bo sam dialog przed Ewangelią też ma istotne znaczenie. Na nim również warto się skupić i wyraźnie go wyartykułować, co może być trudne, jeśli akurat będziemy kreślili „krzyżyk” na ustach.

A wszystko to po to, by coraz głębiej i owocniej przeżywać fakt, że Liturgia Słowa to nie pobożne czytanki, ale rozmowa z samym Panem. □

# Ojcowie Kościoła w Polsce

Ks. MICHAŁ MAKA

**Zbigniew Oleśnicki** herbu Dębno (ur. 5 grudnia 1389 r. w Siennie, zm. 1 kwietnia 1455 r. w Sandomierzu).

Mimo iż Zbigniew Oleśnicki nigdy nie nosił tytułu prymasa, zasługuje z pewnością na to, aby wyjątkowo umieścić go w naszym cyklu o „Ojcach Kościoła w Polsce”. Dlaczego? Ponieważ był pierwszym polskim biskupem obdarzonym godnością kardynalską. Czy różni się kardynał od prymasa? Sprawa nie jest taka prosta, jakby się komuś mogło wydawać. Bo o ile prymas może być kardynałem (choć nie musi), o tyle kardynał nie musi być prymasem – choć może...

Otóż Kraków, który z czasem stał się stolicą państwa polskiego, od 1000 roku był (jedyne) „biskupstwem”. Gniezno natomiast, które utraciło tytuł stolicy, nadal pozostawało „arcybiskupstwem” – siedzibą prymasa. Różnicę widać już w samej nazwie. Dlatego arcybiskup gnieźnieński był „ważniejszy” w hierarchii, niż biskup

krakowski. Problem pojawił się wówczas, gdy jeden z biskupów krakowskich otrzymał od papieża „kapelusz kardynalski”, tzn.

tytuł kardynała. Kardynał zaś to taki biskup, który może wybierać nowego papieża. I tak biskup krakowski został kardynałem (mogącym wybierać papieża) – natomiast ważniejszy arcybiskup gnieźnieński kardynałem nie został (i papieża wybierać nie mógł). Tym biskupem Krakowa – pierwszym

polskim kardynałem – był oczywiście Zbigniew Oleśnicki.

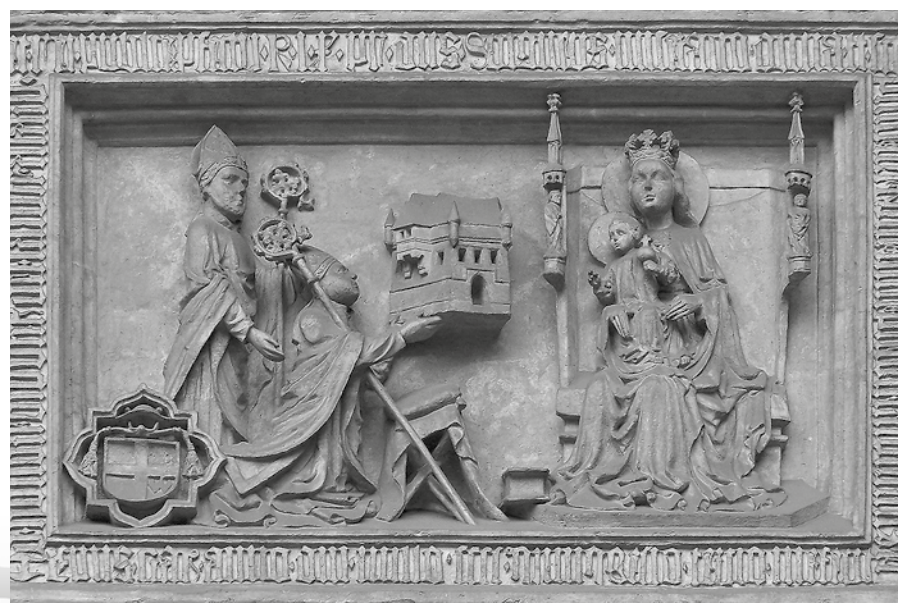
Spór o to, kto w takim razie

jest ważniejszy, rozgorzał na dobre. Nie ma się co temu dziwić, biorąc pod uwagę, że już Apostołowie oburzali się na dwóch spośród siebie, którzy chcieli być ważniejsi niż reszta, zasiadając *po prawej i po lewej stronie* Pana Jezusa...

Zbigniew Oleśnicki to postać niezwykła. Mając dwadzieścia jeden lat brał udział w sławnej bitwie pod Grunwaldem, podczas której miał dobić wrogiego rycerza, szarżującego na króla Władysława Jagiełłę. Kiedy król celnie strącił napastnika z konia przy użyciu kopii, podjechał Zbigniew, który dopełnił reszty na leżącym rycerzu. Nie postąpił więc ani po rycersku, ani po chrześcijańsku, dlatego jeszcze przez długi czas borykał się ze złą sławą, jaką nabył pod Grunwaldem. Wiele lat później musiał ubiegać się o papieską dyspensę, aby móc piastować kościelne godności – przelał bowiem krew człowieka na polu bitwy i to w bardzo niehonorowy sposób.



Oleśnicki według szkicu Jana Matejki



Zbigniew Oleśnicki na tablicy erekcyjnej w Collegium Maius

Zbigniew przyjął święcenia kapłańskie 8 grudnia 1423, aby już następnego dnia zostać wyświęconym na biskupa. Cóż za ekspresowa kariera! Dla nas wydaje się to dziwne, natomiast dla ówczesnych taka kolej rzeczy była normalna i nader częsta. Jego kariera nabierała tempa. Pod koniec życia Władysław Jagiełły miał w swoim ręku ogromny wpływ na rządzenie państwem; po śmierci króla wpływ ten wzrósł jeszcze bardziej, gdyż syn Jagiełły – także Władysław, był małoletni. W tym czasie Oleśnicki samodzielnie prowadził politykę zagraniczną Polski. Jak większość ówczesnych dostojników kościelnych najbardziej poświęcał się polityce świeckiej. Mniej wysiłku wkładał w pasterzowanie diecezją krakowską, choć przeprowadził kilka synodów, ufundował opactwo oo. Paulinów w Pińczowie oraz klasztor oo. Bernardynów w Krakowie.

Co ciekawe, w latach 1481–1493 prymasem Polski został jego bratanek, noszący to samo imię i nazwisko, co jego stryj – Zbigniew Oleśnicki! Ale to był prymas Zbigniew Oleśnicki (nie kardynał!). Jego stryj, kardynał Zbigniew Oleśnicki (nie prymas!), nie żył już wtedy. Zmarł bowiem w Sandomierzu w 1455 roku i został pochowany w katedrze wawelskiej. Niecałe 40 lat po jego śmierci oba tytuły – kardynała i prymasa – skupiły się wreszcie w ręku jednej osoby. Z pewnością historia Kościoła w Polsce stała się wtedy o wiele łatwiejsza do zrozumienia...

# Tak jak co roku...

KS. MATEUSZ KOZIK

„(...) «zatrzymaj się! — masz we mnie przystań»  
«we mnie jest miejsce spotkania  
z Przedwiecznym Słowem» —  
«zatrzymaj się, to przemijanie ma sens»  
«ma sens... ma sens... ma sens!» (...)

(Jan Paweł II, Tryptyk rzymski, cz. I: Strumień)

**P**ierwsze dni listopada, gdy pogoda staje się coraz bardziej jesienna, zapraszają nas do refleksji na temat przemijania, wieczności, śmierci, zbawienia. Stając nad grobami naszych bliskich, wzywając orędownictwa różnych świętych, myślimy jednocześnie o ich przeszłości i naszej przyszłości: wspominamy ich życie, cieszymy się ich świętością, usiłujemy wyobrazić sobie to, co czeka nas po śmierci.

*Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.* (J 14, 1-3) Te Jezusowe słowa niosą nam nadzieję – wobec tak wielu pytań, niepewności, lęku o swój los, wobec tęsknoty za naszymi zmarłymi bliskimi – Pan mówi: Ja się o was zatroszczę, Ja przygotuję wam miejsce pełne radości,

pełne pokoju.

Na co zwrócić uwagę, aby nie zmarnować tego szczególnego czasu – Uroczystości Wszystkich Świętych i Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych? Pozwólmy by nasza refleksja krążyła wokół kilku kluczowych słów: pamięć, wspólnota, tęsknota, miłość.

## Pamięć

Czas, który spędzamy przy grobach naszych bliskich to wezwanie by pamiętać – pamiętać o dobru, które Bóg przekazał nam przez życie tych konkretnych osób, których nie ma już z nami w taki sposób, jak wcześniej. To również wezwanie by pamiętać o swojej śmiertelności – groby bliskich mówią do nas: czas twojego ziemskiego życia nie jest nieograniczony, kiedyś będziesz musiał zdać sprawę Bogu ze swojego życia. Łatwo o tym zapomnieć w wirze wielu spraw na wczoraj, wśród rozmaitych oczekiwań, awansów, kariery. Pamiętaj, kiedyś przyjdzie



dzień, gdy nie będziesz już miał możliwości, by zatroszczyć się o to, co wieczne. Pamiętaj, by nie zmarnować tych okazji, które Bóg tobie daje. Zatroszcz się o swoją wieczność, o swoją świętość.

## Wspólnota

Te listopadowe uroczystości – Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych przypominają, że dla nas, wierzących, śmierć nie jest

pomagamy, nie przestajemy uważać siebie za siostry i braci.

## Tęsknota

Pożegnanie bliskich, które dokonuje się poprzez pogrzeb, jest ważnym etapem przeżywania żałoby. Zwykle jest tak, że po jakimś czasie na nowo odnajdujemy się w swoim życiu, już bez tej cennej osoby, wysychają łzy... Ale tęsknota w nas nadal trwa, trzeba ją właściwie przeżywać – bo mamy nadzieję na spotkanie

w jedności z Bogiem, za prostym zaufaniem Jego miłości. I trzeba byśmy tę tęsknotę właściwie ukierunkowywali – tak, by nie pozostała chwilowym uczuciem, jednorazowym drgnieniem duszy. Tęsknota za świętością powinna prowadzić nas do nawracania się, do zmiany swojego myślenia, swojego stylu życia.

## Miłość

To miłość każe nam nawiedzać groby, miejsca spoczynku naszych bliźnich. To miłość prowadzi nas, by za naszych zmarłych się modlić. Miłość jest potężniejsza niż śmierć. Ona nigdy się nie kończy. Doskonale wiedzą o tym święci i błogosławieni, którzy przeszli już drogę ze śmierci do życia wiecznego. Tam, w spotkaniu z Panem, pozostaje tylko miłość.

## Może inaczej?

Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych przeżywamy każdego roku. Może już się przyzwyczailiśmy? Może uważamy, że nic nowego te dni nam nie przyniosą? Gorąco zachęcam, aby te szczególne okazje przeżyć w otwartości na to, co chce nam powiedzieć Pan Bóg. Być może pomocne okażą się zaproponowane refleksje. Być może Pan prowadzi nas w te dni inaczej. Pozwólmy Mu. □

końcem trwania we wspólnocie. Wspólnie radujemy się chwałą naszych sióstr i braci, którzy jako święci wpatrują się w Boga. Wspólnie modlimy się za nasze siostry i naszych braci, którzy w czyśćcu przygotowują się na wejście na wieczną Uczę. My, zmagając się z pokusami, walcząc z pokusami do grzechu, prosimy o wstawiennictwo świętych. Wzajemnie sobie

z bliską nam osobą – modlimy się dla niej o wieczne szczęście w niebie, przez swoje życie, przy pomocy łaski Bożej sami chcemy tam trafić.

Kiedy wpatrujemy się w wizerunki świętych, kiedy czytamy o ich życiu, kiedy wspominamy nasze spotkanie ze świętymi osobami budzi się w nas tęsknota za świętym życiem, za życiem



# O niebie i piekle

Ks. SŁAWOMIR PIETRASZKO

**W**ielu duchownych i publicystów często przywołuje mistyczne wizje świętych, którzy za pomocą środków literackich starali się opisać swoje przeżycia związane z doświadczeniem istnienia świata nadprzyrodzonego. Jaki powinien być nasz stosunek do tych wszystkich przekazów w świetle nauki Kościoła i wielowie-

kowej tradycji chrześcijańskiej? Pierwszą istotną zasadą, którą powinniśmy brać pod uwagę w opisie, a raczej próbach opisu życia eschatologicznego jest świadomość, że stanowi ono rzeczywistość „nie z tego świata”. Jest to rzeczywistość duchowa, a nie fizyczna. Mistyczna, a nie geograficzna, w końcu – mogąca być przez nas tylko wyobrażona i opisana za pomocą symboli i analogii z doświadczanego przez nas życia. Niebo i stan wiecznej szczęśliwości w zjednoczeniu z Bogiem i aniołami opisywane są jako miejsce w górze i wśród obłoków, otoczone blaskiem, światłością lub pięknymi krajobrazami. W Piśmie Świętym często porównywane jest do „miasta na górze”, „domu



Ojca” i „niebieskiego Jeruzalem”. Chrystus przedstawiał je swoim – w większości prostym słuchaczom – za pomocą przykładu radosnej uczty weselnej, przyjęcia lub „domu, w którym jest mieszkań wiele” (J 14, 1). W 2. rozdziale 1 Listu do Koryntian apostoł Paweł wyraźnie jednak wskazuje, że *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani ser-*

*ce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy Bóg przygotował tym, którzy Go miłują.* Piekło z kolei portretowane było jako miej-

sce przeciwległe do nieba, znajdujące się w dole lub podziemiach, przeniknięte mrokiem i ogarnięte wiecznym ogniem, gdzie wszyscy, którzy odrzucili Boga, przeżywają wieczne męki. Na wizję piekła jako miejsca strasznego i przerażającego wpłynęły starotestamentowe i hebrajskie pojęcie „gehenna” oznaczające istniejącą po dzień dzień dolinę na południe od Jeruzolimy, skalaną niegdyś kłębami bałwochwalczymi. Chrystus przytoczył to porównanie do Gehenny w Ewangelii wiele razy i odniósł do sytuacji osób, które świadomie i ostatecznie

odrzuć Boga. W przypowieści o Łazarzu znajdziemy z kolei sugestywny opis piekła – otchłani, w której znalazł się po śmierci bogacz, oddzielonej w sposób nieprzystępny od raju, gdzie znajdują się Bóg i Abraham, i dusze sprawiedliwych. Ojcowie Kościoła przestrzegają, abyśmy w życiu duchowym unikali dwóch skrajnych postaw. Z jednej strony odrzucenia i lekceważenia prawdy o rzeczach ostatecznych, o możliwości wiecznego zbawienia, ale także wiecznego potępienia. Z drugiej przypominają, że tajemnice eschatologiczne Bóg nie bez powodu dał nam poznać za ziemskiego życia w sposób bardzo ograniczony. Obsesyjna ciekawość dotycząca tego, jak wyglądają niebo i piekło, rozpowszechnianie i powielanie mrozących krew w żyłach internetowych opowieści o piekle, jak i ckliwych, sentymentalnych historii o niebiańskich rozkoszach – również nie jest postawą świadomego i odpowiedzialnego chrześcijanina. Zamiast próbować na siłę odkryć to, co z jakichś powodów zakrył przed nami Bóg, warto skoncentrować się na tym, do czego codziennie wzywa nas Kościół: nawrócenia, modlitwy, życia sakramentalnego oraz uczynków miłości. *Pytasz, gdzie się znajduje piekło?* – napisał w jednym ze swoich pism św. Jan Chryzostom – *i po cóż ci to wiedzieć? Czy przestaniesz grzeszyć, gdy dowiesz się, że tu lub tam? Wiedz po prostu, że ono istnieje i staraj się robić wszystko, aby tam nie trafić.* □

# Rekolekcje w drodze. „W ciszy serca usłyszeć głos Pana”

Pielgrzymka do Wadowic,  
Częstochowy, Wąwolnicy i Dębowca  
24.07-26.07.2020 r.

RENATA ŁUKASZCZYK

**M**oi drodzy, nie chcę tu wspominać o czasach pandemii. Dość wszyscy mamy tych przysparzających zmartwienia i lęku wiadomości, które ciągle nas otaczają. One jednak sprawiły, iż w wielu z nas, przyzwyczajonych do wyjazdów, peregrynacji, marzyło rozpaczliwie w tych dniach zamknięcia o pielgrzymce, o spokojnych dniach poświęconych Bogu i drugiemu człowiekowi, o oderwaniu się od rzeczywistości.

Nie było zbyt wielu chętnych na wyjazd, ale dzięki determinacji Ani Budkowskiej, inicjatorce pielgrzymki, zbierała się grupa dziesięciu osób z naszym wikarym ks. Bartłomiejem na czele. Były to rekolekcje w drodze. Hasłem przewodnim były rozważania o adoracji śladami poematu Jana Pawła II – „Pieśń o Bogu ukrytym”.

Pierwszy przystanek – Wadowice. Modlitwa w katedrze, przejazd śmieszłą „ciuchcią” po mieście i coś nowego

– nawiedzenie kościoła św. Piotra Apostoła.

„Dzieje parafii i kościoła św. Piotra Apostoła w Wadowicach są krótkie, ale ogromnie bogate,



te, bo ściśle związane z osobą Jana Pawła II. Wkrótce po wyniesieniu na Stolicę Piotrową Wielkiego Wadowiczana – Metropolity Krakowskiego Księdza Kardynała Karola Wojtyły – zrodziła się idea budowy w Wadowicach nowej świątyni upamiętniającej to wielkie wydarzenie. Już w czasie pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny i Jego wizyty w Wadowicach w dniu 7 czerwca 1979 r. postanowiono, że na resztkach gruntów dawnego uposażenia starej wadowickiej parafii

Ofiarowania NMP stanie nowy kościół – wotum wdzięczności za powołanie pierwszego Polaka i Słowianina na tak wysoki urząd. Było za co dziękować Opatrzności! Ten wielki pontyfikat miał dla świata, a szczególnie dla Polski – historyczny wymiar. Oto na naszych oczach dokonały się prorocze słowa psalmisty: *Pan da siłę swojemu ludowi. Wielkie wołanie Piotra naszych czasów na Placu Zwycięstwa w Warszawie: Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!* było początkiem przemian, jakie dokonały się w Ojczyźnie po 1980 roku.

Po zamachu na Placu św. Piotra w dniu 13 maja 1981 roku intencja wotywna została rozszerzona. Nowy kościół pod wezwaniem św. Piotra Apostoła miał być wotum wdzięczności za wybór i ocalenie Ojca Świętego<sup>1</sup>.

Na wzgórzu za kościołem znajduje się Golgota, tablice z Dekalogiem i ośmioma błogosławieństwami. Ogród jest niesamowicie zadbane, piękne krzewy są ukształtowane przez zmyślnego ogrodnika na wzór bonzai. Przed świątynią stoi spiżowy pomnik „naszego papieża”, jedyny pomnik wzniesiony za Jego życia. Cóż, stwierdzamy tylko, że najbardziej podobą się nam postać Jana Pawła II... w naszym Ludźmierzu...

Po Wadowicach – Częstochowa, w drodze oczywiście modlitwa, śpiew, ale i żarty, śmiech do łez.

Do klasztoru ojców montfortanów, który oferuje nam gościnę, przyjeżdżamy wieczorem. Robimy sobie wspólny posiłek i biesiadujemy. Jak bardzo jednocześnie zasiadanie przy jednym stole... Okazało się jednak, że rozmawiając, śmiejąc się, przeskadzamy innym pielgrzymom w odpoczynku. Wstyd przyznać, ale jakiś pan przyszedł prosić, by było trochę ciszej. Mitygujemy się natychmiast, przepraszamy i grzecznie idziemy spać. Rano wcześniej pobudka – idziemy na szóstą rano na odsłonięcie Obrazu do kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej.

Na murach otaczających Jasną Górę ogromny napis: „Tu bije serce narodu w sercu Matki”. To słowa Jana Pawła II wypowiedziane w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku. Mimo wczesnej pory kaplica jest pełna ludzi. Tyle razy byliśmy w Częstochowie, ale niektórzy z nas odsłonięciu Obrazu przeżywają pierwszy raz... Cóż powiedzieć?

– Witaj, Mamo... i serdeczne łzy...

Po powrocie śpiewamy w kaplicy jutrznię z braćmi z nowicjatu (czasami się zastanawiam, co sprawia, że braciszkanie zakonnicy od początku wstąpienia do zgromadzenia tak pięknie śpiewają...).

Po śniadaniu konferencja z ojcem Michałem Filipowiczem – Chorwatem, ojcem misjonarzem montfortanem. Niektóre z nas go znają; prowadził rekolencje w Bukowinie dla grupy

osób przygotowujących się do całkowitego zawierzenia Chrystusowi przez ręce Maryi według św. Ludwika Marii de Montfort. Tenże święty napisał „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Maryi Panny”.

– Nie wystarczy tego dzieła przeczytać raz – mówi o. Michał – musicie wracać do niego raz za razem. Ktoś powiedział, że jeżeli czegoś nie możesz zro-



FOT. ARCH. PARAFII

zumieć, nie może to dotrzeć do serca, czytaj na kolanach...

I jeszcze jedno z konferencji utkwiło mi w pamięci:

– Jest wiele rzeczy, których nie lubimy robić. Wy, kobiety, dobrze o tym wiecie. Tyle czynności wymaga prowadzenie domu. Spróbuj przed tą najprostszą rzeczą do wykonania powiedzieć: „Panie, bądź ze mną w trakcie tej pracy, niech ona będzie chwałą dla Ciebie od początku do końca”. Spróbujcie – będzie łatwiej. Ja już spróbowałam – to działa.

Następny cel pielgrzymki to

Wąwolnica koło Lublina i sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej – miejsce mało znane. Stwierdzam tylko, że powinniśmy dziękować Bogu za tyle cudownych miejsc modlitwy w Polsce, sanktuariów uświęconych cudami, sanktuariów otwartych dla ludzi, żywych dzięki ich obecności i modlitwie. Skąd Matka Boża Kębelska w Wąwolnicy? Posłuchajcie:

„Niezwykle bogata historia królewskiej miejscowości i parafii (Wąwolnica została założona w VIII wieku!), udokumentowana w miejscowym muzeum, nie przyciągałaby z pewnością wielotysięcznych rzesz wiernych, jeśliby to miejsce nie zostało w sposób szczególny wybrane przez Maryję. Druga połowa XIII wieku zapisała się w dziejach Polski jako czas okrutnych najeżdów tatarskich, a barbarzyńskie hordy szczególnie dotkliwie dały się we znaki ziemi lubelskiej. W 1278 r., po splądrowaniu Lublina, Tatarzy chcieli

zdobyć gród wawelnicki. Rozbili swój obóz w pobliskim Kęble, a sami przygotowywali się do bitwy. Wśród zrabowanych przedmiotów znaleźli figurę Matki Bożej, a ponieważ wiedzieli, jaką czcią otaczają ją chrześcijanie, postawili ją na dużym kamieniu i zaczęli obrzucać obelgami i błotem. W tym samym czasie chorągiew chana, mimo przeważającej przewagi, poniosła porażkę, a wódz poległ w bitwie. Kiedy uciekający Tatarzy chcieli zabrać ze sobą łupy i jeńców, wydarzył się cud: nad figurą Matki Bożej ukazała się jasność i figura przemieściła się o kilkaset metrów, jakby chciała uciec przed wrogiem, zatrzymując się na lipie. Po ucieczce Tatarów figura z powrotem stanęła na kamieniu. Wieść o cudownym zdarzeniu szybko rozeszła się po Polsce, a do stóp Madonny zaczęli przychodzić pielgrzymi. Wkrótce po zdarzeniu obok miejsca objawień wybudowano kapliczkę, a ojcowie bernardyni codziennie przychodzili z pobliskiej Wawelnicy (pierwotna nazwa) z kapłańską posługą. 8 września 1700 roku cudowna figura została uroczystie przeniesiona do kościoła w Wąwolnicy i ustawiona w niszy ołtarza głównego, gdzie znajduje się do dziś.

Dzisiejszy kościół został wybudowany na początku XX wieku w stylu neogotyckim. Jest jednym z większych kościołów w Polsce, mogącym jednorazowo pomieścić do 4 tys. wiernych.<sup>2</sup>

Każdego 25. dnia miesiąca odbywa się Msza św. z nabożeństwem o uzdrowienie. Parking pełen autobusów, kościół pęka w szwach. Zauważyliśmy, że ludzie mają specjalne teksty z modlitwami i pieśniami. Dzielili się z nami tak, że wymodliliśmy się cudownie przez te... trzy godziny.

Następnego dnia rano niespodzianka dla naszych Hanek (26 lipca – św. Anny) – ks. Bartłomiej odprawił Mszę św. w ich intencji! Bardzo były wzruszone i dziękowały wszystkim – ciastka przy śniadaniu były znakomite!

Jeszcze tylko odwiedzamy Kęble – miejsce cudu – i nasz ostatni przystanek, Dębowiec pod Jasłem, sanktuarium nazywanym polskim La Salette. W 1910 roku przybyli do Dębowca misjonarze Matki Bożej z La Salette i wybudowali klasztor i pierwszą kaplicę.

„W 1929 roku wzniesiono Kalwarię Saletyńską, wzorowaną na francuskiej, ze stacjami drogi krzyżowej i trzema figurami Matki Bożej odtwarzającymi objawienie w La Salette. Pielgrzymi chętnie nawiedzają to miejsce modlitwy. Od wiosny do późnej jesieni u stóp Kalwarii można czerpać wodę ze źródła. Od maja do września codziennie o godz. 21.00 odbywa się Apel Maryjny, który kończy procesja z lampionami z kościoła na Kalwarię”<sup>3</sup>

Kościół został wybudowany w latach trzydziestych. Największym jego skarbem jest

łaskami słynąca figura Matki Bożej Płaczącej.

Naszą przewodniczką po sanktuarium i ogrodzie kalwaryjskim jest siostra Iwona, energiczna osoba mówiąca z taką swadą, obdarzona takim darem opowiadania, dzielenia się Słowem Bożym, że któraś z nas szepce:

– Ta to by piyknie mogła za jakiego księdza kazanie godać...

W ogrodzie nie możemy sobie przypomnieć, jak brzmiały imiona dzieci – świadków objawienia z La Salette. Melania i Maksymilian! Wojna odbiła się na ich postaciach w Dębowcu – widać ślady kul...

Jeszcze tylko uroczyste podziękowanie dla naszego ks. Bartłomieja, iż zechciał poświęcić swój urlop i służyć nam w drodze – i do domu! Tradycyjnie już śpiewamy pod wieczór wszystkie pobożne i... biesiadne pieśni ze śpiewnika.

Poemat „naszego papieża” – „Pieśń o Bogu ukrytym” jest niełatwy, trzeba się zastanawiać czasami „co autor miał na myśli”. Posłuchajcie na koniec fragmentu – ten jest dla mnie prosty, piękny:

*Miłość mi wszystko wyjaśniła,  
miłość wszystko rozwiązała –  
dlatego uwielbiam tę Miłość,  
gdziekolwiek by przebywała.*

**Dziękuję Bogu, Wam –  
dzielni Pielgrzymi i Ani –  
organizatorce – za ten wspólny  
czas. Niech owoce Drogi  
wzrastają w nas! Do następnej  
pielgrzymki!**

<sup>1,2,3</sup> Źródło: Internet



**6** czerwca 2020 r. odbyła się XXIII Piesza Pielgrzymka z Zakopanego do Ludźmierza pod hasłem: „Nie mów fałszywego świadectwa...”.

Pielgrzymka jest organizowana co roku w każdą pierwszą sobotę czerwca dla upamiętnienia wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II na Podhalu w dniu 7.06.1997 r. Komandorem pielgrzymki był jak zawsze Pan Marek Skrzypek we współpracy z Rycerzami Kolumba oraz ks. Jerzym Filkiem

kustoszem Sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej.

Tegoroczna XXIII pielgrzymka z powodu panującej pandemii odbyła się w mniejszym wymiarze. Trasę pokonała skromna delegacja przedstawicieli poszczególnych grup. Pielgrzymka była wyrazem wdzięczności Panu Bogu i czasem modlitwy w naszych domach, w roku 100. rocznicy urodzin świętego Jana Pawła II.

Podobnie, jak w latach poprzednich trasa pielgrzymki

przebiegała przez Zakopane, Kościelisko, Gubałówkę, Furmanową, Ząb, Bustryk, Sierockie, Bańską Wyżną, Bańską Niżną, Szaflary, Maruszyne i Ludźmierz.

Na zakończenie pielgrzymki, podczas homilii w czasie Mszy Świętej w sanktuarium Królowej Podhala w Ludźmierzu, ksiądz Wojciech poprowadził nas przez prawdy Dekalogu. Powiedział m.in.:

„Kaźde z przykazań Dekalogu jest nie tylko jakimś przykazaniem, regułą. Jest tęsknotą serca, tęsknotą człowieka za pewnymi wartościami, które sprawiają, że jesteśmy bardziej ludźmi, bardziej zbawieni, jesteśmy bardziej szczęśliwi, wolni, *ślebodni*.

**I przykazanie** to tęsknota za tym, by można się było na kimś oprzeć, bo człowiek może zawieść, nawet najbliższy; sami zawodzimy, natura zawodzi...

**II przykazanie** to tęsknota, by poważnie traktować Boga Jedyneho, by nie podcinać gałęzi, na której siedzimy, bo w Nim siedzimy, poruszamy się i jesteśmy.

**III przykazanie** to tęsknota za tym, by była praca i odpoczynek, by się nie zaharowywać cały tydzień i by nie leżeć bezrobotnie, i beczynnie więcej niż trzeba...

**IV przykazanie** to tęsknota by nas szanowano, szanowano rodziców, zwłaszcza, gdy są starzy, chorzy i niedołążni, by była cześć dla ojca i matki, bo bez nich nie byłoby nas na świecie.



**V przykazanie** to tęsknota za życiem, ochroną życia od pozęcia aż do naturalnej śmierci, ochroną życia naszego i tych, którzy są słabi.

**VI przykazanie** to tęsknota za wiernością, bym ja był wierny, by on i ona byli wierni, byśmy byli wierni sobie, wierni Bogu, byśmy się nie okłamywali nawzajem w tej wierności.

**VII przykazanie** to tęsknota za poszanowaniem tego co

Cię przez dzień cały”, on tęskni za tym, by Bóg go nie odtrącił, by Bóg był Bogiem wiernym, tęskni za tym, gdy nie będzie można iść do kościoła, na **pielgrzymkę**, gdy będzie przykuty do łóżka, żeby Bóg mnie nie odtrącił, bo choćby ojciec i matka o tobie zapomnieli, Ja nie zapomnę o tobie (...).

**Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.** Nie mów, to znaczy nie

będziemy chodzić po manowcach, nasze pielgrzymowanie będzie ku życiu wiecznemu, prawdziwemu. Amen”.\*

Uczestnictwo w pielgrzymce daje niezwykle owoce duchowe zarówno dla każdego pielgrzyma, jak i jego rodziny czy parafii. Co roku na trasę pielgrzymki „Sursum Corda” wychodzi kilka tysięcy wiernych. W tym roku z powodu trwającej zarazy można było łączyć się duchowo z delegacją pielgrzymki poprzez Facebooka lub TV Podhale. Byli też tacy, którzy przeszli trasę z Zakopanego do Ludźmierza indywidualnie, z potrzeby serca, idąc daleko przed lub za główną grupą. Z naszej parafii w podobny sposób wyruszyły trzy osoby. Dopiero podczas ostatniego etapu pielgrzymki (w Maruszynie) dołączyli, za zgodą Komandora, do oficjalnej grupy, zachowując 2 metry odstepu między jedną a drugą osobą oraz idąc „gęsiego”.

Ufamy, że Matka Boża Fatimska pobłogosławi wszystkim uczestnikom tegorocznej pielgrzymki, członkom ich rodzin i ich parafiom, a Ojciec Święty Jan Paweł II Wielki wstawi się za nami u Pana Boga wypraszając potrzebne łaski w tym trudnym czasie pandemii.

PS

*Streszczenie kazania zawdzięczamy duchowej pątnicze, która chciała pozostać anonimowa.*

*\*Fragment homilii zaczerpnięty z Internetu.*

*Fot. Paweł Murzyn/ www. ekai.pl*



posiadamy, by owoce pracy naszych rąk nie zostały skradzione przez złodziei i oszustów...

**VIII przykazanie**, o którym myślimy dzisiaj w czasie tej pielgrzymki, to tęsknota za prawdą, by móc życie budować w prawdzie, by się nie bać, że nas oszukają, by być jak psalmista, który mówi: „Nie odtrącaj mnie gdy będę stary, nie opuszczaj mnie gdy siły ustaną”. Czujecie tę tęsknotę? Ten człowiek gorąco wierzy w Boga, on mówi: „Pełne chwały były moje usta”, mówi idąc dziś cały dzień: „Sławiłem

gadaj za dużo, a jeżeli już musisz mówić, to prawdę, świadectwo prawdziwe. Ale czy to jest konieczne, pożyteczne, z miłością? Tylko prawda połączona z miłością – wyzwala.

Prośmy Matkę Bożą, która poczęła, urodziła, wychowała Słowo Prawdziwe, wiecznie prawdziwe, żebyśmy trzymali się Go do końca naszego życia.

**Św. Tomasz z Akwenu: „Trzymajmy się Jezusa – On jest drogą prawdziwą”.**

Trzymając się Jezusa, nigdy nie odejdziemy od prawdy. Nie

# W trosce o trzeźwość



## Czytaj znaki

(refleksje wywołane światową epidemią  
koronawirusa SARS-COV-2)

Ks. STANISŁAW CZENCZEK



**T**rwa epidemia koronawirusa i cała nasza uwaga skierowana jest na jej ograniczanie. Robimy wszystko, żeby było jak najmniej nowych zarażeń i nie przybywało śmiertelnych ofiar choroby. A osoby głęboko wierzące zadają sobie również pytanie, czy ogarniająca świat pandemia nie jest przypadkiem jakimś znakiem danym człowiekowi od Pana Boga. I starają się odczytać co Pan Bóg chce nam powiedzieć poprzez dopuszczenie do pojawienia się tej globalnej choroby.

### Człowiek nie jest wszechmocny

Tytuł niniejszej refleksji jest cytatem z wiersza zamieszczonego w zbiorze poezji „Obudź się Polsko! Wiersze patriotyczne” poety Kazimierza Józefa Węgrzyna. Autor tych poświęconych tematyce patriotycznej i religijnej wierszy, analizuje nasze dzieje w duchu wiary i umiłowania Ojczyzny. Sugeruje, żeby wydarzenia, które się dzieją odczytywać jako znaki działania Boga, który chce nam przez nie coś powiedzieć. W tytułowym wierszu wydanego w 2008 roku zbioru poeta pisze:

*Obudź się Polsko! Czytaj znaki,  
które nam Pan Bóg  
co dnia daje.  
Jedynie Wiara i Nadzieja,  
jak Chrystus  
z grobu cudem wstaje.  
Bogu więc ufaj, w Jego  
dłoniach nasz los i jutro  
zapisane.*

Kaznodzieja papieski o. Rainero Cantalanessa w Wielki Piątek w homilii wobec papieża powiedział: *Wystarczy mała, bezkształtna cząstka przyrody – wirus – abyśmy przypomnieli sobie, że jesteśmy śmiertelni i że potęga wojskowa i technologie nie wystarczą, aby nas uratować.* Czy zatem czas pandemii koronawirusa nie jest znakiem? Znakiem, który należy odczytać jako prawdę, że po pierwsze jesteśmy śmiertelni, a po drugie nie jesteśmy wszechmocni.

A czy ten czas pandemii nie uczy nas pokory? Czy nie mówi nam, że jest Ktoś większy od człowieka? Ktoś, kto nas stworzył i dał nam pewne prawa, abyśmy je dla własnego dobra przestrzegali. Ale czy my, ludzie XXI wieku, je przestrzegamy?

Sądzę, że szukając odpowiedzi na te pytania, warto wspomnieć tylko niektóre organizowane w naszej Ojczyźnie demonstracje. I hasła głoszące, że człowiek może sobie dowolnie zmieniać swoją płć, bo jest panem swojego ciała. W czasie tych propagujących ideologię *gender* marszów wielokrotnie dopuszczano się świętokradstwa. Wyśmiewano wizerunki



Matki Bożej, wiare, obrzędy religijne. Sprawy płci i seksualności wynoszono jako „ikony”, którym należy oddawać cześć boską. Jeden z kapłanów mówił mi, że wygląd koronawirusa w powiększeniu jest bardzo podobny do tych symboli, które w tych marszach noszono.

## Chronić życie w każdej sytuacji

A sprawa wartości ludzkiego życia. Czyż nie jest ono wielkim dobrem, które należy zawsze strzec i chronić w każdej sytuacji? Walczymy więc z wirusem, szukamy szczepionki, by pokonać chorobę i nie stać się jej śmiertelną ofiarą.



Czas epidemii wyzwoił ogromne pokłady dobra w ludziach, którzy opiekują się dotkniętymi chorobą, troszczą się o zdrowie, dają

świadczenie miłości bliźniego. Wielu ludzi naraża swoje zdrowie i życie, ale pokazuje, że miłość jest większa od śmierci. Ale równocześnie są ludzie, którzy domagają się prawa do aborcji i eutanazji. Chcą mieć prawo do zabijania. Warto się więc zastanowić, czy wystarczająco mocno przeciwstawiamy się takim dążeniom? Czy nie jesteśmy obojętni, chociaż wiemy, że życie od poczęcia do śmierci jest święte. Może więc jest to kolejny ukryty w epidemii znak, który należy właściwie odczytać.

Papież Franciszek w Wigilię Paschalną zaapelował o natychmiastowe zawieszenie broni we wszystkich zakątkach świata. Powiedział: *Uciszmy krzyki*



*śmierci, dość wojen! Niech ustanie produkcja i handel bronią, bo potrzebujemy chleba, a nie karabinów. Niech ustaną aborcje, które zabijają niewinne życie. Niech otworzą się serca tych, którzy mają, aby napęłnić puste ręce tych, którzy są pozbawieni tego co niezbędnego.*

## Alkoholizm jest jak wirus

Nasuwa mi się też inna myśl. Porównanie wywoływanej przez koronawirusa choroby z chorobą alkoholową. Alkoholizm też rozprzestrzenia się jak wirus, zagraża ludziom i może być przyczyną ich śmierci. Uzależnienie od alkoholu też zabija – tylko wolniej. Obie choroby mają zasięg ogólnoświatowy i obejmują swoim działaniem społeczność wielu krajów.

Jeśli więc społeczności różnych państw z takim zaangażowaniem podjęły walkę z epidemią koronawirusa, to czy nie należy z równą energią przeciwdziałać alkoholizmowi? Na jednakową odpowiedzialność w tym zakresie rodziny, Kościoła, państwa i samorządu wskazuje ogłoszony przed dwoma laty Narodowy Program Trzeźwości. Zasadniczym celem tego Programu (ogłoszonego przez Zespół KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości w stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę) jest trzeźwość Narodu, o którą wszyscy powinniśmy się troszczyć i walczyć o nią z taką samą determinacją, z jaką dążymy do pokonania epidemii koronawirusa.

W tych trudnych dniach nikt nie powinien być opuszczony. Nikt nie powinien być sam.

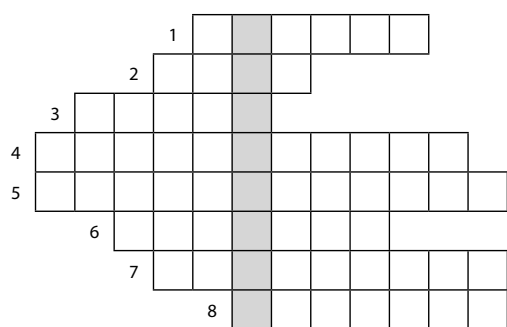
Papież Franciszek w Niedzielę Miłosierdzia Bożego przestrzegaliśmy pod-

czas pandemii nie ulegli jeszcze gorszemu wirusowi – obojętnego egoizmu. Nie ma bowiem różnic i granic między tymi, którzy cierpią. Wszyscy jesteśmy ułomni, wszyscy równi i wszyscy cenni. *Źródło: „Bez Toastu” 2020, nr 3, s. 13.*

# KOLOROWANKA



# Krzyżówka



1. Instrument w kościele.
2. Zasiadasz przy nim do wspólnego posilku.
3. Anioł ... – zawsze jest przy Tobie.
4. „Drogowskazy” dla każdego chrześcijanina w drodze do nieba.
5. Miejsce w kościele, w którym przechowywane jest Najświętszy Sakrament.
6. Odmawiasz go rano i wieczorem.
7. Dzień Pański to inaczej ...
8. Czyni Cię Dzieckiem Bożym.

## Modlitwa Różańcowa Październik 2020

Data	Grupa prowadząca	Osoba odpowiedzialna
01.10; czwartek	Grupa Apostolatu „Margaretka”	p. Danuta Strukowska
02.10; piątek	Grupa młodzieży	ks. Bartłomiej
03.10; sobota	Druga Róża Różańcowa Mężczyzn	ks. proboszcz
04.10; niedziela	Grupa Trzeźwościowa	s. Albina
05.10; pon.	Związek Podhalan	p. Janusz Lach
06.10; wtorek	Dzieci z klas 1-4 szkoły podstawowej	s. Małgorzata
07.10; środa	Dzieci z klasy 5-6 szkoły podstawowej	ks. Bartłomiej
08.10; czwartek	Krąg biblijny	ks. proboszcz
09.10; piątek	Grupa młodzieży	ks. Bartłomiej
10.10; sobota	Zespół charytatywny	ks. proboszcz
11.10; niedziela	Siostry Sługi Jezusa	s. przełożona
12.10; pon.	Grupa Trzeźwościowa	s. Albina
13.10; wtorek	Zespół „Wyrchowianie”	p. Agnieszka Koszarek
14.10; środa	Nauczyciele	p. Elżbieta Lichaj
15.10; czwartek	Schola	p. organista
16.10; piątek	Harczerze	p. Beata Koszut
17.10; sobota	Koło Gospodyń Wiejskich	p. Zofia Babiarz
18.10; niedziela	Róże Różańcowe Kobiet	ks. proboszcz
19.10; pon.	Grupa Trzeźwościowa	s. Albina
20.10; wtorek	Dzieci komunijne wraz z rodzicami	s. Małgorzata
21.10; środa	Strażacy	ks. proboszcz
22.10; czwartek	Liturgiczna Służba Ołtarza	ks. Bartłomiej
23.10; piątek	Młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania	ks. Bartłomiej
24.10; sobota	Zespół Górlalski „Orlynta”	p. Dorota Stępel
25.10; niedziela	Kolędnicy misyjni	s. Małgorzata
26.10; pon.	Grupa Trzeźwościowa	s. Albina
27.10; wtorek	Chór parafialny	p. organista
28.10; środa	Dzieci z klas 7. szkoły podstawowej	ks. Bartłomiej
29.10; czwartek	Schola	p. organista
30.10; piątek	Pierwsza Róża Różańcowa Mężczyzn	p. Wojciech Dunajczan
31.10; sobota	Redakcja „Idzie Hyr”	ks. Bartłomiej

# WŁADYSŁAW KOSZAREK – PRO MEMORIA

Urodził się 12 lipca 1929 roku. Rzeźby w drewnie uczył się od swego ojca Romana Koszarka. Przedwczesna śmierć ojca sprawiła, że 5-letni Władysław musiał pomagać w utrzymaniu całej rodziny. Po ojcu odziedziczył warsztat, dłuta snycerskie i wielki talent. W trzeciej klasie szkoły podstawowej na skutek nieszczęśliwego wypadku stracił wzrok. Pobyt w szpitalu w Krakowie zbiegł się z wybuchem II wojny światowej. Lekarze postanowili usunąć jedno oko. Matka Władysława nie wyraziła zgody na operację i zawierzyła syna Matce Boskiej Jaworzyńskiej. Przemywała mu oczy cudowną wodą ze źródła. Władysław odzyskał wzrok i od tego czasu jego twórczość skupiła się wokół kultu Królowej Tatr. Spod jego dłuta wyszły m.in.: figurka MB Jaworzyńskiej w kapliczce stojącej w miejscu objawienia na Wiktorówkach, figurka MB od Szczęśliwych Powrotów przy Morskim Oku, duża rzeźba Królowej Tatr w bukowińskim kościele, pieta w krypcie pod kościołem, kilkumetrowa figura św. Józefa umiejscowiona w szczycie nowego kościoła. Figurki MB Jaworzyńskiej, Chrystusa Frasobliwego znajdują się również na bukowińskim cmentarzu, w przydrożnych kapliczkach i w domach prywatnych. Wszystkie wykonane są niezwykle starannie, z ogromną dbałością o szczegóły. Trwały ślad swojej twórczości zostawił również w bukowińskim Domu Ludowym, gdzie obok prac Romana Koszarka odnajdziemy również prace Władysława m.in. malowane na szkle lampiony.



Władysław Koszarek był jednym z najstarszych artystów zrzeszonych w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych w Lublinie. Brał udział w wielu wystawach, a jego rzeźby zdobią dziś muzea, galerie i zbiory prywatne zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Zmarł 27 marca 2020 roku w wieku 90 lat.

Władysław Koszarek był jednym z najstarszych artystów zrzeszonych w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych w Lublinie. Brał udział w wielu wystawach, a jego rzeźby zdobią dziś muzea, galerie i zbiory prywatne zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Zmarł 27 marca 2020 roku w wieku 90 lat.

## Intencje Mszy Świętych od 1.10. do 31.12.2020 r.

PAŹDZIERNIK	
Czwartek 01.10.	
7.00	+ Jan Buńda w roczn. śmierci
7.00	+ Marianna Rozmus, Franciszek mąż
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 02.10.	
7.00	W 29. roczn. ślubu, o Boże błog. i opiekę MB dla Andrzeja i Renaty
7.00	+ Maria Kuchta
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
24.00	W intencji Panu Bogu wiadomej, za rodzinę
Sobota 03.10.	
7.00	+ Jan Buńda
7.00	+ Maria Kuchta
17.00	O zdrowie i błog. Boże dla Łukasza Gogoli w 33. roczn. urodzin
Niedziela 04.10.	
8.00	+ Józef Budz w 26. roczn. śmierci
9.30	+ Helena i Florian Pitorak
11.00	Za parafian
11.00	W 45. roczn. ślubu Jana i Heleny Hodorowiczów
17.00	+ Krystyna Kuruc
Poniedziałek 05.10.	
7.00	+ Antonina Szostak
7.00	W int. Marii Luise Berger z rodziną, o Boże bł. i opiekę MB
17.00	+ Józef Budz
Wtorek 06.10.	
7.00	+ Józef Budz
7.00	+ Wojciech Zawadzki
17.00	+ Maria Grela i jej rodzice
Środa 07.10.	
7.00	+ Jan Lach w 18. roczn. śmierci
7.00	+ Józef Stasik w 40. roczn. śmierci, Wiktoriana żona
17.00	W 14. roczn. urodzin Stasia o Boże bł. i opiekę MB
Czwartek 08.10.	
7.00	Dziękczynno-błagalna w 45. roczn. ślubu Franciszka i Marii Cekus
7.00	+ Jan Sztokfisz
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 09.10.	
7.00	+ Tadeusz Wojtanek w 4. roczn. śmierci

7.00	+ Jan Sztokfisz
17.00	+ Franciszek i Antonina Buńda
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 10.10.</b>	
7.00	+ Aniela Kuchta, Karol mąż, w 33. roczn. śmierci Anieli
7.00	+ Jan Sztokfisz
17.00	+ Wiktor Kiełtyka, Stefania żona
<b>Niedziela 11.10.</b>	
8.00	+ Kazimierz Golak, Jadwiga żona w 11. roczn. śmierci
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Aniela i Józef Dunajczan
11.00	Za parafian
17.00	+ Franciszek Kuchta w 24. roczn. śmierci, Helena żona, Stanisław syn
<b>Poniedziałek 12.10.</b>	
7.00	+ Aniela i Stanisław Szewczyk, w roczn. śmierci Anieli
7.00	O Boże błog. dla Marii i Stanisława w 47. roczn. ślubu
17.00	+ Józef Stasik w 24. roczn. śmierci
<b>Wtorek 13.10.</b>	
7.00	W 11. roczn. urodzin Karoliny i Wojciecha Kramarz
7.00	+ Wojciech Zawadzki
17.00	+ Feliks Mrowca w 30. roczn. śmierci, Ryszard syn w 2. roczn. śmierci
<b>Środa 14.10.</b>	
7.00	+ Stanisław Kramarz w 1. roczn. śmierci
7.00	+ Piotr i Agnieszka Pacyga, Józef syn
17.00	+ Antonina i Jan Stasik
<b>Czwartek 15.10.</b>	
7.00	+ Józef Chlipała, Joanna Rusin
7.00	+ Helena Waligóra
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 16.10.</b>	
7.00	+ Stanisław Kramarz
7.00	+ Helena Waligóra
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 17.10.</b>	
7.00	+ Helena i Stanisław Czernik, w 4. roczn. śmierci Stanisława
17.00	+ Marianna Rządkosz w 31. roczn. śmierci
<b>Niedziela 18.10.</b>	
8.00	O błog. Boże dla Zofii Gogoli w 67. roczn. urodzin
9.30	+ Franciszek Sieczka w 1. roczn. śmierci

11.00	Za parafian
17.00	+ Jan Lichaj
<b>Poniedziałek 19.10.</b>	
7.00	+ Stefania Łopusznik w 5. roczn. śmierci, Władysław mąż
7.00	+ Zenon Kowalczyk
17.00	+ Marian Głód, Zbigniew syn
<b>Wtorek 20.10.</b>	
7.00	+ Aniela i Stanisław Jarząbek
7.00	+ Helena Waligóra
17.00	+ Stanisław Łukaszczyk w 3. roczn. śmierci i jego rodzice
<b>Środa 21.10.</b>	
7.00	+ Kazimierz Moliński
7.00	+ Helena Waligóra
17.00	+ Jan Sztokfisz w 6. roczn. śmierci
<b>Czwartek 22.10.</b>	
7.00	W 5. roczn. urodzin Gabrysi o zdrowie i opiekę MB
7.00	+ Czesław Waszczak
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 23.10.</b>	
7.00	+ Jan Sztokfisz w 6. roczn. śmierci
7.00	+ Czesław Waszczak
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 24.10.</b>	
7.00	+ Jan Kuruc w 4. roczn. śmierci
7.00	+ Franciszek Bieniek
17.00	O zdrowie i bł. Boże dla Pauliny i Tomasza w 10. roczn. ślubu i opiekę MB w rodzinie
<b>Niedziela 25.10.</b>	
8.00	+ Katarzyna Głodziak, Józef mąż
9.30	+ Józefa Sztokfisz w 2. roczn. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	+ Władysław Stachura
<b>Poniedziałek 26.10.</b>	
7.00	+ Helena i Stanisław Pawlikowscy, Helena córka
7.00	+ Franciszek Bieniek
17.00	+ Stefania i Andrzej Hodorowicz, w roczn. śmierci Stefanii
<b>Wtorek 27.10.</b>	
7.00	+ Aniela i Ludwik Haładyna, w 12. roczn. śmierci Ludwika
7.00	+ Franciszek Bieniek
17.00	+ Franciszek, Józef Bafia i ich rodzice
<b>Środa 28.10.</b>	
7.00	+ Tadeusz Para, Tadeusz ojciec

7.00	+ Franciszek Bieniek
17.00	+ Jan Walas, Aniela żona
<b>Czwartek 29.10.</b>	
7.00	+ Tadeusz Kuchta, Zofia córka
7.00	+ Stanisław Stachurski
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 30.10.</b>	
7.00	+ Franciszek Pacyga, Helena żona
7.00	+ Piotr Sztokfisz
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 31.10.</b>	
7.00	+ Piotr Bachleda w 33. roczn. śmierci
7.00	+ Stanisław Stachurski
17.00	+ Stanisław Łapka w 3. roczn. śmierci
<b>LISTOPAD</b>	
<b>Niedziela 01.11. Uroczystość Wszystkich Świętych</b>	
8.00	+ Bronisław Rusin w 16. roczn. śmierci
9.30	+ Karol Czernik w 8. roczn. śmierci
11.00	Za parafian
11.00	+ Stanisław Łapka
17.00	+ Jan Głód w 29. roczn. śmierci, Zofia żona
<b>Poniedziałek 02.11. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych</b>	
7.00	+ Helena i Florian Pitorak
9.30	+ Jan, Stanisław Lichaj
17.00	+ Sławomira Buńda w 3. roczn. śmierci
<b>Wtorek 03.11.</b>	
7.00	+ Stanisław Stasik w 1. roczn. śmierci
7.00	+ Helena Gał
17.00	+ Karol i Bronisława Kramarz
<b>Środa 04.11.</b>	
7.00	+ Karol Kuchta
7.00	+ Jan Budz w 29. roczn. śmierci
17.00	W 4. roczn. urodzin Agnieszki o potrzebne łaski
<b>Czwartek 05.11.</b>	
7.00	+ Jakub i Wiktoria Budz
7.00	+ Helena Hodorowicz-Cekus w 6. roczn. śmierci
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 06.11.</b>	
7.00	+ Tomasz Chowaniec w 2. roczn. śmierci
7.00	+ Maria i Jan Chowaniec
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 07.11.</b>	
7.00	+ Maria Rozmus w 39. roczn. śmierci
7.00	+ Stefan Chowaniec

17.00	+ Bogdan Graczyk w 9. roczn. śmierci, Ludwika Rządkosz w 31. roczn. śmierci
<b>Niedziela 08.11.</b>	
8.00	+ Stanisław Stasik w 1. roczn. śmierci
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Aniela i Józef Dunajczan
11.00	Za parafian
17.00	+ Franciszek i Janina Bafia
<b>Poniedziałek 09.11.</b>	
7.00	+ Jan Kuźmicz w 13. roczn. śmierci
7.00	+ Ludwik i Ludwika Bieniek
17.00	+ Helena Pacyga w 40. roczn. śmierci, Stanisław mąż, Anna córka
<b>Wtorek 10.11.</b>	
7.00	+ Ludwika i Teofil Łaciak
7.00	+ Agata i Andrzej Głód
17.00	+ Maria i Władysław Kramarz w 8. roczn. śmierci Marii
<b>Środa 11.11.</b>	
7.00	+ Stanisław Budz w 51. roczn. śmierci, Maria żona
17.00	+ Stanisław Para, Aniela żona w 16. roczn. śmierci Stanisława
<b>Czwartek 12.11.</b>	
7.00	+ Maria Kramarz w 8. roczn. śmierci, Władysław mąż
7.00	+ Maria i Jan Chowaniec, Stefan syn
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 13.11.</b>	
7.00	+ Maria Rozmus w 4. roczn. śmierci
7.00	+ Agata i Andrzej Głód
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 14.11.</b>	
7.00	+ Alojzy Kocuba w 6. roczn. śmierci
7.00	+ Stanisław Stachurski
17.00	+ Antoni i Zofia Kudłaciak, Marian syn
<b>Niedziela 15.11.</b>	
8.00	+ Marian Głód, Zbigniew syn
9.30	+ Maria i Franciszek Rzepka
11.00	Za parafian
17.00	+ Jakub Galica
<b>Poniedziałek 16.11.</b>	
7.00	+ Maria Chlipała w roczn. śmierci, Józef mąż
17.00	+ Jan Para w roczn. śmierci
<b>Wtorek 17.11.</b>	
7.00	+ Franciszek Chowaniec w 5. roczn. śmierci, Janina żona, Józef i Aniela rodzice

7.00	+ Stanisław Stachurski
17.00	+ Józef Chowaniec w 13. roczn. śmierci
<b>Środa 18.11.</b>	
7.00	+ Zofia i Adam Kuchta w 1. roczn. śmierci Zofii
17.00	+ Kazimiera, Jan i Romuald Kacwin
<b>Czwartek 19.11.</b>	
7.00	+ Maria Kuchta, Tomasz mąż
7.00	+ Stanisław i Helena Czernik
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 20.11.</b>	
7.00	O Boże błóg., zdrowie, potrzebne łaski i opiekę MB dla Kingi z okazji 19. urodzin
7.00	+ Jan Hodorowicz
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 21.11.</b>	
7.00	+ Karol Kuchta, Aniela żona w 22. roczn. śmierci Karola
17.00	+ Katarzyna Lichaj-Dziubas
<b>Niedziela 22.11. Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata</b>	
8.00	+ Helena Górnik z d. Sarna
9.30	W int. Aleksandry i Jana o zdrowie i błóg. Boże
11.00	Za parafian
17.00	W 15. roczn ślubu Barbary i Wojciecha o zdrowie i błóg. Boże
<b>Poniedziałek 23.11.</b>	
7.00	+ Władysław Łopusznik w 15. roczn. śmierci, Stefania żona
7.00	+ Andrzej Sztokfisz
17.00	+ Cecylia i Andrzej Budz
<b>Wtorek 24.11.</b>	
7.00	+ Aniela i Jan Czernik
17.00	+ Maria i Andrzej Głodziak
<b>Środa 25.11.</b>	
7.00	
17.00	+ Katarzyna i Wojciech Łacniak
<b>Czwartek 26.11.</b>	
7.00	W 89. roczn. urodzin Włodzimierza Wałcerza
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 27.11.</b>	
7.00	+ Janina Nowobiliska w 13. roczn. śmierci, Władysław mąż
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 28.11.</b>	
7.00	+ Andrzej, Stanisław Mrowca
17.00	+ Ludwik i Ludwika Bieniek
<b>Niedziela 29.11. I Niedziela Adwentu</b>	

8.00	+ Jan i Maria Turza
9.30	+ Andrzej i Aniela Mędlak
11.00	Za parafian
17.00	+ Zofia Trzpiot i Gabriela Dobrowolska
<b>Poniedziałek 30.11.</b>	
6.30	+ Antonina Budzki, Wojciech mąż
6.30	+ Janina Chowaniec w 1. roczn. śmierci
17.00	+ Andrzej i Marianna Kuchta, Stanisław wnuk
<b>GRUDZIEŃ</b>	
<b>Wtorek 01.12.</b>	
6.30	+ Andrzej Chowaniec
17.00	+ Stanisław Głód, Stanisława żona
<b>Środa 02.12.</b>	
6.30	+ Franciszek i Ludwika Łukaszczyk w 32. roczn. śmierci Ludwika i ich synowie: Władysław i Stanisław
17.00	O zdrowie, błóg. Boże, opiekę MB dla nowonarodzonej córeczki
<b>Czwartek 03.12.</b>	
6.30	+ Karolina i Stanisław Czernik
6.30	+ Janina i Tadeusz Budzcy
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 04.12.</b>	
6.30	+ Paweł Kozielec
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 05.12.</b>	
6.30	+ Józef Bukowski
17.00	+ Maria Chowaniec w 17. roczn. śmierci
<b>Niedziela 06.12. II Niedziela Adwentu</b>	
8.00	+ Tadeusz i Janina Bucki
9.30	+ Józef i Zofia Hodorowicz
11.00	Za parafian
17.00	+ Ludwika Turza, Władysław mąż
<b>Poniedziałek 07.12.</b>	
6.30	+ Anna Bukowska
6.30	+ Wawrzyniec Furczoń, Ludwika żona, Zofia wnuczka
17.00	+ Anna Gil, Stanisław mąż
<b>Wtorek 08.12. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP</b>	
6.30	+ Tadeusz, Józef, Helena Budzeński
9.30	+ Józef Bukowski
17.00	+ Maria Sztokfisz w 1. roczn. śmierci
<b>Środa 09.12.</b>	
6.30	+ Aniela, Józef, Andrzej Staszczel-Polankowy
17.00	+ Stanisław i Helena Czernik w 27. roczn. śmierci Heleny

<b>Czwartek 10.12.</b>	
6.30	+ Luba Strukowska i rodzice
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 11.12.</b>	
6.30	+ Ludwika Hodorowicz w 13. roczn. śmierci, Władysław mąż
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 12.12.</b>	
6.30	+ Helena Malec, Stanisław mąż
17.00	+ Stanisław Łojas w 5. roczn. śmierci
<b>Niedziela 13.12. III Niedziela Adwentu</b>	
8.00	+ Szymon i Karolina Kuchta w 53. roczn. śmierci Szymona
9.30	+ Genowefa i Andrzej Wodziak
11.00	Za parafian
17.00	+ Witold Waligóra
<b>Poniedziałek 14.12.</b>	
6.30	+ Katarzyna i Wojciech Łacniak
17.00	+ Janina Chowaniec-Ignatek w 1. roczn. śmierci, Franciszek mąż
<b>Wtorek 15.12.</b>	
6.30	+ Anna i Sebastian Rusin
17.00	+ Kazimierz Kranc w 2. roczn. śmierci
<b>Środa 16.12.</b>	
6.30	+ Stanisław Lichaj, Jan syn
17.00	+ Wojciech Głód w 32. roczn. śmierci, Helena żona
<b>Czwartek 17.12.</b>	
6.30	+ Józef Łapka, Helena żona
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 18.12.</b>	
6.30	+ Ludwik Stasik, Ludwika żona, Stanisław syn, Helena córka
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 19.12.</b>	
6.30	+ Stanisław Łopusznik w 18. roczn. śmierci, Helena żona
17.00	+ Stanisław i Ludwika Czernik w 35. roczn. śmierci Stanisława
<b>Niedziela 20.12. IV Niedziela Adwentu</b>	
8.00	+ Helena Haładyna w 2. roczn. śmierci
9.30	+ Tadeusz Budz i Danuta
11.00	Za parafian
17.00	+ Maria Gatlik-Kowalik, Wiesław Kowalik mąż w roczn. śmierci
<b>Poniedziałek 21.12.</b>	
6.30	+ Bronisława i Józef Chowaniec

17.00	+ Franciszek Rozmus, Marianna żona
<b>Wtorek 22.12.</b>	
6.30	+ Wiktoria i Franciszek Czernik
17.00	
<b>Środa 23.12.</b>	
6.30	+ Józef i Wiktoria Bigos, Józef wnuk
17.00	+ Ludwik Haładyna, Maria żona w 37. roczn. śmierci Marii
<b>Czwartek 24.12. Wigilia Narodzenia Pańskiego</b>	
6.30	+ Adam Mrowca, Marian ojciec
6.30	Msza św. nowenna w intencji żyjących
<b>Piątek 25.12. Narodzenie Pańskie</b>	
24.00	+ Zofia i Franciszek Paciorek
8.00	+ Józef i Wiktoria Bigos, Józef wnuk
9.30	+ Stanisław Chowaniec w 10. roczn. śmierci, Stanisława żona
11.00	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Anieła i Józef Dunajczan
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
<b>Sobota 26.12. Święto św. Szczepana</b>	
8.00	+ Stanisław Łapka
9.30	+ Stanisław Lichaj
11.00	+ Piotr Budz w 11. roczn. śmierci, Helena żona
17.00	+ Władysław i Aleksandra Sztokfisz, w 30. roczn. śmierci Aleksandry
<b>Niedziela 27.12. Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa</b>	
7.00	+ Stanisław Rusin
9.30	+ Jan Łacniak
11.00	Za parafian
17.00	W podziękowaniu Panu Jezusowi i MB Jaworzyńskiej za 38 lat małżeństwa Ewy i Krzysztofa z prośbą o dalszą opiekę Bożą
<b>Poniedziałek 28.12.</b>	
7.00	
17.00	O Boże bł. i opiekę MB dla rodziny Kobylarczyków i Harników
<b>Wtorek 29.12.</b>	
7.00	+ Michał Król, Karolina żona, Augustyn syn
17.00	+ Władysław Budz w 1. roczn. śmierci
<b>Środa 30.12.</b>	
7.00	
17.00	+ Stanisław Koszarek w roczn. śmierci, Anieła żona
<b>Czwartek 31.12.</b>	
7.00	
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących



## Sakrament chrztu przyjęli:

**29.06.2020**

Olaf Waldemar Kordyl  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Bartłomiej Skwarek

**05.07.2020**

Helena Aleksandra Taras  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Władysław Pasternak

**12.07.2020**

Filip Franciszek Gut  
Anna Aleksandra Galica  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Władysław Pasternak

**25.07.2020**

Maria Magdalena Skibicka  
Kornelia Magdalena  
Kuckowicz  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Władysław Pasternak

**26.07.2020**

Elekander Lupka  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Władysław Pasternak

**30.07.2020**

Mieszko Chęciński  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Władysław Pasternak

**02.08.2020**

Patrick Stanisław Ćwierz  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Władysław Pasternak

**21.08.2020**

Natalia Lach  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Bartłomiej Skwarek

**30.08.2020**

Dawid Andrzej Łukaszczyk  
Maria Michalina Para  
Wojciech Mrowca  
Adam Rączka  
Kacper Dominik Łacniak  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Władysław Pasternak

**20.09.2020**

Hanna Lucyna Ludwiczak  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Bartłomiej Skwarek

**27.09.2020**

Wiktor Galica  
*Sakramentu udzielił*  
ks. Władysław Pasternak

„Idzie Hyr” – czasopismo parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa; nr 3 (391) rok XXIV, 2020. **Zespół redakcyjny:** ks. Bartłomiej Skwarek (red. naczelny), Ewa i Krzysztof Kudłaciak, Marek Wodziak. **Stale współpracują:** Monika Bobula, Edward Charczuk, Barbara i Krzysztof Kamińscy, Beata Koszut, ks. Mateusz Kozik, Renata Łukaszczyk, ks. Sławomir Pietraszko, Albina Policht, ks. Marek Suder, ks. Bartłomiej Wajda, ks. Szymon Wykupil. **Skład komputerowy i druk:** Drukarnia „MK”s.c., Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel. 18 266 48 52, e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl. **Adres redakcji:** ul. Kościuszki 1, 34-530 Bukowina Tatrzańska, tel. parafii: 18 20 774 26, e-mail: idziehyrbukowina@gmail.com, www.parafia-bukowina.tatrzańska.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz nadawania tytułów. Na okładce: MB Fatimska z kaplicy w Czarnej Górze Zagórze, fot. K. Kudłaciak.

## Sakrament małżeństwa zawarli:

**06.08.2020**

Małgorzata Waclaw  
i Piotr Antosz  
*Małżeństwo pobłogosławił*  
*ks. Bartłomiej Skwarek*

**05.09.2020**

Marta Zelek  
i Mariusz Augustyn  
*Małżeństwo pobłogosławił*  
*ks. Władysław Pasternak*

**19.09.2020**

Sylwia Starmach  
i Szymon Rzadkosz  
*Małżeństwo pobłogosławił*  
*ks. Władysław Pasternak*

**15.08.2020**

Natalia Pajerska  
i Janusz Łukaszczyk  
*Małżeństwo pobłogosławił*  
*ks. Gracjan Hebda*

Katarzyna Lach

i Jan Mąka  
*Małżeństwo pobłogosławił*  
*ks. Bartłomiej Skwarek*

**26.09.2020**

Aleksandra Wojtan  
i Tomasz Dziadoń  
*Małżeństwo pobłogosławił*  
*ks. Bartłomiej Skwarek*

**12.09.2020**

Weronika Machura  
i Krzysztof Adamus  
*Małżeństwo pobłogosławił*  
*ks. Bartłomiej Skwarek*

Karolina Koszarek  
i Grzegorz Pikor  
*Małżeństwo pobłogosławił*  
*ks. Władysław Pasternak*

## Do Pana odeszli:

+ Maria Łapka  
ur. 24.04.1937 r.  
zm. 04.07.2020 r.

+ Maria Kuchta  
ur. 04.01.1936 r.  
zm. 23.08.2020 r.

+ Wojciech Zawadzki  
ur. 30.12.1942 r.  
zm. 30.07.2020 r.

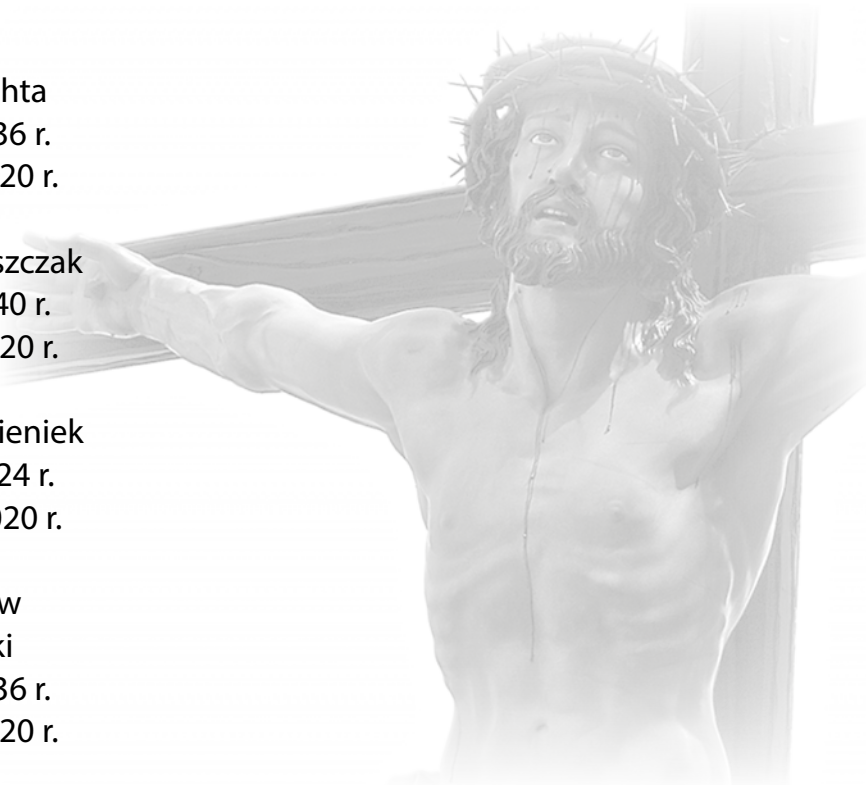
+ Czesław Waszczak  
ur. 24.02.1940 r.  
zm. 24.08.2020 r.

+ Jan Sztokfisz  
ur. 14.04.1948 r.  
zm. 31.07.2020 r.

+ Franciszek Bieniek  
ur. 26.11. 1924 r.  
zm. 05.09. 2020 r.

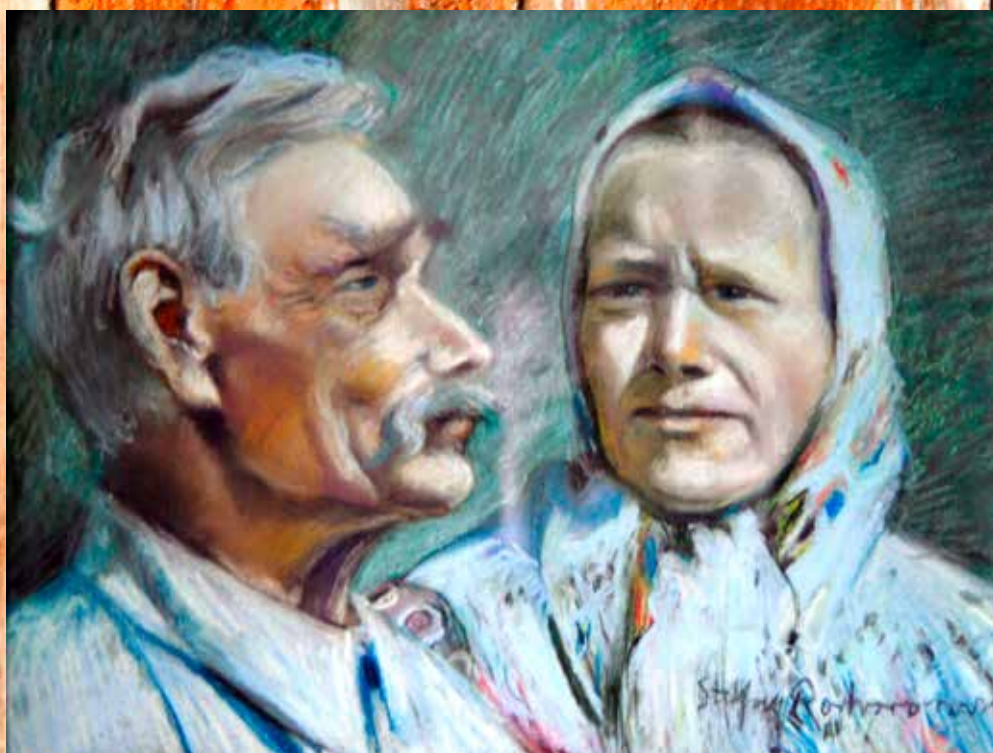
+ Helena Waligóra  
ur. 04.10.1936 r.  
zm. 13.08.2020 r.

+ Stanisław  
Stachurski  
ur. 19.04.1936 r.  
zm. 07.09.2020 r.



Czasopismo funkcjonuje i rozwija się dzięki ofiarności ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają finansowo tę formę duszpasterstwa, a szczególnie Polonii z Koła nr 57 Bukowina Tatrzańska im. Józefa Pitoraka przy Związku Podhalan w USA, naszym Parafianom i Gościom.

Z GALERII  
KS. WŁADYSŁAWA  
PODHALAŃSKIEGO



# Świat wokół nas

